Nr 244. Kraków, 24 Października — Niedziela. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia zaś:** w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2. i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 23 października.

Świeżo odegrany akt dyplomatycznej tragi-komedyi na Wschodzie przez interwencyę komisarzów zagranicznych w sprawie powstania hercogowińskiego daje najlepszą miarę, jak radykalnie zmieniły się stanowiska i role wszystkich aktorów biorących w niej udział. Ileż tu od czasu pierwszego aktu odegranego w wojnie krymskiej i pokoju paryzkim zaszło zmian, ile sprzeniewierzeń przyjętym zobowiązaniom, jakie powikłanie intrygi, jaka niestałość w uczuciach, sympatyach i antypatyach? Anglia fanatycznie zakochana w nietykalności państwa ottomańskiego, dzisiaj nietylko ochłódła z tych uczuć, nie tylko przyjęła biedną rolę w komisyi interwencyi mocarstw wobec powstańców, ale z powodu niewypłaconych kuponów pierwsza występuje przeciw dywanowi, a w danym razie gotowa umyć ręce, gdyby na seryo pomyślano o rozbiorze Turcyi.

Rosya natomiast zawsze tu pierwszorzędną odgrywająca rolę, i zawsze kierowana jedną namiętnością, zdąża do swoich celów nie groźbą lub podburzeniem ludności współplemiennych i współwyznawczych, ale przeciwnie wypiera się wspólnictwa z nimi, a podejmuje uwieńczoną świetnym skutkiem wobec Polski przed stu laty taktykę przyjaźni i protektoratu. Francya miasto odnawiać przymierze zachodnie, aby przynajmniej w kwestyi wschodniej okazać politykę niezawisłą, depce wawrzyny swoje z wojny krymskiej, aby się przymilić Rosyi zupełną uległością jej planom na Wschodzie. Zagadkowem jest dotąd stanowisko Niemiec, nowego w tym dramacie wschodnim aktora. Jeśli ręka ks. Bismarka przyczyniła się do wywołania zawikłań wschodnich, tak nie w porę dla dwóch sąsiadów, to zdawałoby się, że uczyniła to jedynie dla dywersyi aby uzyskać większą swobodę działania w środkowej Europie.

Stanowisko tylko Austryi nie zmieniło się, jest ono bowiem równie chwiejnem i wyczekującem teraz, kiedy Rosya sprawę utrzymania Turcyi podejmuje w ręce, jak było wówczas, kiedy przymierze zachodnie rokowało zmianę systemu europejskiego. Żadne mocarstwo niechce wysunąć się naprzód i żadne niechce być pominiętem w akcyi dyplomatycznej. Interwencya mocarstw między rządem otomańskim a ludnością, która podniosła broń powstańczą, była tak od początku prowadzoną, jak gdyby nikomu nie zależało na skutku tej interwencyi, chodziło tylko o zachowanie pozoru jakiegoś areopagu europejskiego.

Komisya mocarstw europejskich nic dokonać nie mogła w tych warunkach i nic też nie zrobiła. Mogłaby skłonić do ustąpienia powstańców, przynosząc im rękojmie niezawisłości czy autonomii. Lecz takich rękojmi mocarstwa nie zażądały od Turcyi, ich wymagania zadowolniły się mglistą obietnicą ulg, nie dających się przy najlepszej nawet woli wykonać. Dopokąd bowiem prowincye słowiańskie zostawać będą pod rządem tureckim, dopokąd Hercegowina i Bośnia nie otrzymają jakiegoś stopnia samodzielności wzorem Serbii, Czarnogóry lub Rumunii, te same finansowe, polityczno-socyalne i wyznaniowe przyczyny muszą sprowadzać ten sam ucisk materyalny i często spory i gwałty otomańskich begów przeciw rajasom. Zapytać się przeto przychodzi, czy interwencya była podjęta na korzyść Turcyi, czy na korzyść powstańców, czy ze względu na nietykalność państwa Otomańskiego, czy ze względów humanitarnych, jeśli nie chrześciańskich w celu zabezpieczenia chrześcian tureckich?

W pierwszym i w drugim razie cel chybiony; bo jeśli powstanie będzie stłumionem, Turcya sama raźniej jeszcze dokonałaby tego bez interwencyi dyplomatycznej, która bądź co bądź podtrzymuje ducha w powstańcach złudnemi nadziejami. Jeśli zaś powstanie przedłuży się, działanie międzynarodowej komisyi okaże się bezskutecznem.

Pierwsze to wystąpienie zbiorowe mocarstw po wielkich zmianach w systemie europejskim, po rozdarciu traktatu paryskiego, rozbiciu przymierza zachodniego i upadku Francyi, stanowi dość niepomyślny objaw nowego systematu, któremuby chciano dać nazwę przymierza trzech cesarstw. Jeśli gdzie, to właśnie w kwestyi wschodniej pewna równowaga trzech mocarstw zdawała się być łatwiejszą, gdyż tutaj tak bezpośrednio przewaga Niemiec nie daje się uczuwać. Mimo to jednak diametralna sprzeczność interesów sparaliżowała w zarodzie wszelkie wspólne działanie. Na akcyę dyplomatyczną zgodzono się jedynie, aby zmylić potajemne działanie i układanie kart do dalszej gry, wreszcie dla zyskania czasu. To też prawdziwa akcya w kwestyi tureckiej nie odbywa się tam, gdzie zasiada komisya mocarstw, ale w samym Stambule, gdzie Ignatiew już bezwzględny pan sytuacyi zmienia i uzupełnia gabinet W. Porty, dobierając sobie najbardziej uległe narzędzia. Powstanie hercegowińskie jest tylko szczegółem w procesie rozkładu wewnętrznego Turcyi. Konsylium tu zbyteczne, bo chory człowiek oddał się już całkowicie w ręce jednego lekarza, który zostawia chorobę jej naturalnemu przebiegowi, pewny, że zakończyć się ona musi bliskim zgonem.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 22 października.

(R.) Zamianowanie Kolomana Tiszy prezesem gabinetu węgierskiego od kilku miesięcy było wiadomem, lubo dopiero teraz nastąpiło. Dotychczasowy prezes ministrów baron Bela Wenkheim, mąż nader prawy, lecz nie będący politykiem, spełnił zatem swe zadanie. Służył on niejako za pomost, za węzeł między starą tradycyą Deakistów a nowemi obyczajami lewicy, która teraz zupełnie objęła ster władzy we Węgrzech. Gabinet p. Tiszy zrzucił ostatnią szatę, przypominającą czasy świetności stronnictwa Deaka, a lew komitatu biharskiego występuje jako jedynowładzca. I we Węgrzech dobrze wiedzą, że rządy p. Tiszy stanowią przedostatnią lub ostatnią próbę ocalenia państwowego stanowiska Madiarów. W danych atoli okolicznościach, przy niedoborze finansowym w obu częściach monarchii, przy chęci Węgier, by uzyskać o ile można dalsze ustępstwa, tudzież przy braku chęci w Przedlitawii by spełnić te nowe żądania, postawienie p. Tiszy na czele gabinetu w pewnej mierze uważać należy za wybieg bardzo szczęśliwy. Skoro bowiem obie strony utrzymania ugody pragną, i to w interesie własnej potęgi, której dualizm najbardziej dogadza, to bardzo dobrą wróżbą dla wzmocnienia ugody są nazwiska: Tisza, Andrassy; wpływ ostatniego na Węgry, zwłaszcza na umiarkowane żywioły, jest znanym, jak niemniej i wpływ p. Tiszy na skrajne żywioły. Na zewnątrz imię Tiszy wygląda na groźbę, ale na wewnątrz jeden tylko Tisza jest w tej chwili panem sytuacyi i on jeden może zawrzeć ugodę taką, jaką przyjąć może i jaką przyjmie Przedlitawia. Tisza może nawet poczynić dalsze ustępstwa bez obawy stracenia swego wpływu i swej popularności. Dlatego słusznie utrzymują niektóre dzienniki, że znaczenie nominacyi p. Tiszy da się dopiero ocenić podług stanowiska, jakie on zajmie w chwili rewizyi cłowo-handlowej.

Nawet w obozie liberalnym nie są bardzo zachwyceni sposobem rozwiązania przesilenia w Bawaryi. Muszą bowiem przyznać, że król bawarski nie postąpił sobie konstytucyjnie pod trojakim względem, t. j. iż zatrzymał gabinet obecny i nie rozwiązał Izby, powtóre, iż nie przyjął deputacyi adresowej, po trzecie, iż większości dał publiczną naganę, ostatnią podobno za to, iż jeden z „patryotów" odczytał w Izbie ustępy z gazet pruskich, zamieszczające żarty z osoby monarchy. W obozie liberalnym czują, że podobne rozwiązanie jest mieczem obosiecznym. Dla tego też tutejsza *Deutsche Ztg* oświadcza, że zachowanie się króla nie zdradza ni śladu konstytucyjnego, i że dopiero przyszłość pokaże, czy ono było roztropnem. Dzienniki katolickie, jak *Volksfreund* i *Vaterland* bardzo silnie uderzają na króla bawarskiego. pierwszy opowiada, że król ostatniemi dniami kazał koniom swym sprawić nowe kalosze i umieścić je tak, aby miały piękny widok na jezioro starembergskie, co dowodzi, iż nie miał czasu, by zastanowić się nad kwestyami politycznemi; *Vaterland* zaś napomina króla, by podobnej energii użył także przeciw prusofilom w Bawaryi, bo inaczej wszystko mu odbiorą, prócz „zabawek królewskich". Gniew ten dowodzi, że stronnictwo patryotyczne w Monachium spodziewało się takiego obrotu rzeczy. Inne dzienniki, oprócz *Tagespressy*, stają po stronie króla bawarskiego, mówiąc, że postąpił sobie po męsku. W obu obozach decyzya króla Ludwika II w każdym razie silne pozostawi wrażenie.

Krach także sprawił spustoszenia majątkowe we Wiedniu, iż ludność przedmieść tutejszych, hołdująca zazwyczaj zasadom demokratycznym, objawia teraz swym deputowanym niezadowolenie z ich dotychczasowej działalności. Nie sprawy polityczne lub wyznaniowe, lecz gospodarskie stały się osią życzeń ludności gospodarskiej. Świadczy o tem los, jaki spotkał Dra Schranka na *Neubau* i Dra Hoffera na *Alservorstadt* i świadczą o tem rozpaczliwe, lubo cyniczne głosy pojedynczych wyborców. Tyle pewnem, że epoka frazesów polityczno-wyznaniowych minęła we Wiedniu, życzyć tylko należy, aby nie nastała epoka frazesów gospodarskich. Obawa taka nie jest bezzasadną wobec faktu, że tak mało deputowanych dotąd zajmowało się sprawami finansowemi i gospodarskiemi a tak wielu deputowanych mamy chciwych popularności i wawrzynów na którémkolwiek polu.

Londyn 20 października.

Pisałem wam już o zwrocie opinii angielskiej z powodu kryzys finansowej w Turcyi. Obecnie zaczynają się niepokoić o przyszłość finansową Egiptu. Wcześniej czy później wydatki Chediwa sprowadzić muszą to samo rozwiązanie co rozrzutność sułtana w Turcyi. Wprawdzie Chediw nie jest tyle rozrzutnym dla siebie co sułtan, ale za to nieszczędzi ogromnych nakładów na roboty publiczne, które w dalekiéj przyszłości przy rozumnym kierownictwie mogłyby przynosić znaczne dochody, zawsze jednak finansiści utrzymują, że wice-król winien wstrzymać się w tych nakładach kosztownych, jeśli nie chce doprowadzić Egiptu do bankructwa. Wszelkie nowe przedsiębiorstwa i roboty publiczne w Egipcie, byłyby niebezpieczną operacya, bo finanse i kredyt tego kraju, doszły do ostatniéj granicy naprężenia.

Nie stwierdziły się dotąd pogłoski o wyjeździe p. Gladstona do Konstantynopola. Gdyby ten dawny minister finansów angielskich mógł rzeczywiście wykonać program i otrzymać umocowanie, jak to wskazywała nota ogłoszona w tych dniach w dziennikach, nie można wątpić, żeby zdołał jeszcze pod względem finansowym uratować Turcyę; lecz znając charakter turecki i doświadczenia z przeszłości nie można łudzić się co do trwałości reform, jakieby wykonał czy to p. Gladstone czy ktokolwiek inny z finansistów np. p. Childers. Możnaby jednak wbrew doświadczeniu rozpocząć próbę, gdyby tylko sułtan chciał się oddać w ręce takiego Gladstona, Childersa, Lainga lub sir Edwarda Watkiis, Oto są cztery nazwiska, które mogłyby wejść w grę na ministerstwo finansów tureckich.

Tutejsze dzienniki codzienne i tygodniowe, zgadzają się w ocenieniu nowin z Chin nadeszłych jako pomyślnych, lecz mimo to nieuważają wypadku wojny za całkowicie usunięty. Przeciwnie znaczna większość opinii sądzi, że Chiny wcześniéj lub później, zechcą spróbować swych sił przeciw któremu z mocarstw zachodnich, a najprędzéj przeciw Anglii, która w tych krajach jest najniepopularniejszą. Jesto w charakterze Chińczyków cofnąć się teraz dla zyskania na czasie. Tymczasem ajenci chińscy w Europie zakupują na wielkie rozmiary materyały wojenne, mianowicie zaś w Niemczech.

Członek rządu lord Jerzy Hamilton wyraził się w tych dniach za przymusowem wychowaniem początkowem. Doktryna ta zresztą tak się rozszerzyła w opinii, że jest bardzo prawdopodobnem, iż rząd przyjmie ją za swoją i na przyszłéj sesyi parlamentu przedłoży projekt ustawy w tym duchu.

Kongres *Trades Unions* zakończył swe posiedzenia; okazuje się z nich, jak nowe ustawy odnoszące się do stosunku kapitału i pracy rozbroiły stowarzyszenie *Trades Unions*, odejmując mu racyonalną przyczynę agitacyi. Kongres zawotował rezolucyę, aby robotnicy domagali się nowéj ustawy, którąby czyniła odpowiedzialnymi pieniężnie patronów za wypadki wydarzające się w ich służbie, daléj nowych rozporządzeń ustawodawczych przeciw zapłacie w naturze *(truck)* tj. przeciw zmuszaniu robotników do przyjmowania towarów zamiast zapłaty z magazynów patrona; ustawy zmieniającéj jurysdykcyę magistratów, wreszcie ustawy zmniejszającéj cenzus wymagany na sędziów przysięgłych, czyli dozwolenia, aby robotnicy mogli zasiadać w *jury* w sprawach cywilnych i kryminalnych. Kongres postanowił nadto, aby stowarzyszenia robotnicze przyłączyły się do agitacyi podjętéj przez p. Plimsoll za uzyskaniem rękojmi bezpieczeństwa dla majtków.

Obecnie, kiedy już Rosya wcieliła Kokan, mężowie stanu angielscy mają wzrok zwrócony na Karateghin, dokąd zostały wysłane wojska rosyjskie dla dokonania nieuchronnej anneksyi. Gdy to zostanie dokonanem, dwa tylko drobne państewka Wakhin i Badakhan rozdzielać będą forpoczty rosyjskie od Hindu Kusz, stanowiącego ostatnią zasłonę granicy indyjskiéj.

Z podobnych względów finansowych jak Turcya, Hiszpania zajmuje tutaj opinię. Liczni jej wierzyciele angielscy, posiadający papiery hiszpańskie, spoglądają z niepokojem na zamiar odstąpienia Kuby, gdyż ta wyspa dostarczała największą część dochodów Hiszpanii. Z tego powodu przybyło do Londynu kilka znakomitych osób z Kuby, w celu zaproponowania wierzycielom hiszpańskim w Anglii układ, którąby mógł zyskać ich poparcie dla sprawy niepodległości Kuby. Nie jest jeszcze ten plan znany w szczegółach, ale ma on polegać na przejęciu przez Kubę części długów hiszpańskich pod warunkiem, że wierzyciele nawzajem popierać będą sprawę wyzwolenia wyspy.

Wiadomo, jak były nieszczęśliwe występy teologiczne p. Gladstona w sprawie wyroków soboru watykańskiego i jak słuszną otrzymał odprawę od Arcybiskupa Manninga. Znów b. minister napisał artykuł do jednego przeglądu *Church Quarterly Review* p. t. *„Italie and his Church"*. Mimo wielu błędów teologicznych, pod względem politycznym zdania Gladstona zasługują na uwagę; mówi on bowiem, że Francya, która była zmuszoną z powodu wojny niemieckiej w r. 1870 opuścić *Civitta Vecchia*, a tem samem wydać Rzym na pastwę Włoch, będzie jeszcze próbować podźwignąć tron papieski siłą. Jakkolwiek dziś myśli i słowa Francyi są pokojowe, prąd opatrzny i uczucia głęboko wkorzenione w naród francuski, zwrócą ją koniecznie (są słowa p. Gladstona) do nowej walki z Niemcami o supremacyę w Europie, a walka ostatecznie roztrzygnie się na polu kwestyi papiestwa.

Hr. Russell ma ogłosić broszurę p. t. „Czy warto utrzymywać w Europie państwo mahometańskie?"

Konstantynopol 15 października.

Mahmud pasza odniósł zwycięstwo nad swoim rywalem Husein Avni paszą ministrem wojny a wraz z nim obalił całe stronnictwo pojednawcze. Oddawna oddalony z ministerstwa wojny Riza pasza został doń na nowo powołanym, a ta nominacya jest nader znaczącą w obecnych stosunkach. Jest on zwolennikiem przymierza z Francyą i z Rosyą, chce zakończenia powstania bez użycia środków odwetu, chyba w konieczności, ma nadto wielki mir u wojska dla swych militarnych zdolności jako organizator, gdyż on przyczynił się znacznie do przeprowadzenia nowoczesnych zmian. Zastąpował w ostatnich czasach Redif paszę w ministeryum marynarki. To miejsce zajął po nim jeden z najstarszych urzędników Namik pasza. Riza pasza, nowy minister wojny, odznacza się energią, której zostawił ohydne wspomnienie w rzezi w Dżeddah, jaką jemu przypisują. Za młodu okazywał się skłonnym do reform i należał do tych, którzy popierali Reszyda paszę. Obecnie jest całkowicie za najściślejszem przymierzem z Rosyą, czyli za przyjęciem rosyjskiego protektoratu.

To też wpływ Rosyi w tej chwili jest rzec można nieograniczonym w gabinecie ottomańskim. I wpływu tego używa p. Ignatiew ze znaną zręcznością, aby zażegnać obecną kryzys, uśmierzyć powstanie a wymusić od Porty reformy administracyjne i ulgi dla chrześcian słowiańskich.

Powoli uspokoją się Hercegowina i Bośnia, lubo jeszcze daleko do zupełnego uśmierzenia powstania. Nie powiodły się zabiegi komisarzów zagranicznych, którzy chcieli skłonić powstańców najpierw do złożenia broni a potem obiecywali ustępstwa od Porty. Komisarze zażądali nowych instrukcyj od poselstw zagranicznych w Konstantynopolu.

P. Ignatiew zaprosił z tego powodu innych członków ciała dyplomatycznego, zgromadzili się jednak tylko posłowie austryaccy, francuski i niemiecki. Poseł angielski Sir Elliot odmówił udziału w naradzie, utrzymując, że Turcyi trzeba zostawić wolną rękę do działania w własnych jej sprawach. Widocznem jest, że Francya bezwzględnie idzie w kwestyi wschodniej za Rosyą, bo poseł francuski oświadczył się za wnioskiem p. Ignatiewa, aby po uśmierzeniu powstania zebrała się konferencya w sprawie ustępstw dla tych prowincyj. Inne mocarstwa jeszcze się w tej mierze nie oświadczyły.

Komisya angielska, mająca zbadać stan kolei rumelskich, złożyła już swój raport. Członkowie jej Tyler, Vignoles i Barlon utrzymują, że potrzeba jeszcze $2^1/_2$ miliona franków do ukończenia 120 kilometrów drogi, zbudowanej przez br. Hirscha, zanim ją ostatecznie może odebrać rząd. Oświadczyli się nadto za połączeniem linii rumelskiej z siecią kolei austro-węgierskiej przez Serbię na Nicz, a przeciw połączeniu jej przez Bośnię, gdyż ten kierunek nie przedstawia takich korzyści handlowych, któreby mogły wynagrodzić większe koszta. Punktem spotkania byłby Baziacz lub inna miejscowość w jego okolicach.

Nie mówię o kryzys finansowej, spotkacie bowiem o niej szczegóły we wszystkich dziennikach.

Część literacko-artystyczna.

STANISŁAW AUGUST
w korespondencyi z panią Geoffrin.

(Correspondance inédite du roi Stanislas Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin (1764 — 1777) précedée d'une étude sur Stanislas Auguste et Madame Geoffrin, et accompagnée de nombreuses notes par M. Charles de Mouy — Paris 1875).

(Ciąg dalszy).

P. Geoffrin przybywszy do Paryża, donosi, że Ludwik XV zapytywał już przez pana Saint Florintin o zdrowie króla Polskiego; mówi także o portrecie królewskim, który ona przywiozła ze sobą. Portret ten malowany przez Grendissa wszystkim się podobał, nawet artystom wychwalającym pędzel. — Pisze dalej, że kazała dla niego zapakować obraz: *Szkołę Ateńską*, który mu posyła w darze. Jest to wielka z jej strony ofiara, bo z obrazem tym łączą się różne osobiste jej wspomnienia. W ogóle przyjęła ona za zasadę, od której nieodstąpiła, a która zaszczyt jej przynosi, że pod żadnym warunkiem nieprzyjmowała podarunków królewskich, lecz natomiast przy każdej sposobności obsypywała króla upominkami, szczególniej malowidłami, wiedząc jaką on do nich przywięzuje cenę.

W listach królewskich nastąpiła, z góry zapowiedziana paromiesięczna przerwa z powodu agitującego się sejmu. Lecz po ośmiu tygodniach sejm się skończył, i oto co pisze pod d. 10 grudnia 1766 r.

„Otóż jestem w możności pisania do Ciebie droga mamo. Mój sejm, który miał trwać sześć tygodni, trwał ośm. Rozważ tylko ile miałem przez ten czas do roboty, bo oprócz ciągłych posiedzeń, które przedłużały się do północy, ostatnia sesya trwała ośmnaście godzin, to jest od 3ej po południu do 9ej nazajutrz. Pamiętaj, że każdy poseł może opuścić posiedzenie, aby się pokrzepić; a tylko marszałek sejmu i król niemogą się oddalić, bo to przerwałoby czynność zgromadzenia. Jakoż marszałek zemdlał na dobre; a ja się tęgo trzymałem do samego końca. Że zaraz niepisałem do ciebie — powodem były trzy sprawy do ukończenia, stosownie do uchwał sejmowych.

„Bardzo trafnie zauważałaś, żem często miał wyraz smutku na twarzy; żem był mocno wzruszony i że C i e r p l i w o ś ć nieraz mię opuszczała równie jak O d w a g a. Praca nigdy mi nie cięży, jeżeli jest pomyślną; rób jednak ludziom najwięcej dobrego, wyzuwaj się dla nich, dawaj im rady najkorzystniejsze dla nich — a za to stań się celem podejrzeń, doświadczaj przeciwieństw, i bądź oskarżonym o wszystko złe, jakie od zaczęcia twych rządów na kraj spadło — oto jest co mię najwięcej gryzie; a wszystko to musiałem zgryść w pierwszej połowie sejmu. Dzięki zabiegom, częstym przemowom, i dowodom czerpanym z faktów, potrafiłem nareszcie przeciągnąć na moją stronę większą część Sarmatów, którzy tylko przez swój sarmatyzm, przyszli na ten sejm uzbrojeni w podejrzenia i z przedsięwzięciem stawiania opozycyi poddmuchniętej przez kogoś, o kim wiesz. Jedyna zostaje mi pociecha, ze ci sami ludzie będą gardłować i trąbić po całym kraju moje pochwały, za to, co się zrobiło w drugiej połowie sejmu. Trzeba ci wiedzieć, iż sejmy r. 1764 zrobiły ogromny postęp, zaprowadzając powagę większości głosów w rządzie. Owóż Rosya i król Pruski domagali się na obecnym sejmie, aby w kwestyach powiększenia podatków i wojska i w innych głównych materyach decydowała zawsze jednomyślność: Na to rzekłem: „Odbierzcie mi tę koronę, którą włożyliście na moją głowę; ale narodowi memu oszczędźcie hańby i niedoli, pozbawiając go reformy, bez której zniknie wszelka nadzieja utrzymania narodowego bytu.

„Na to odpowiedzieli mi Repnin i Benoit: „N a s i m o n a r c h o w i e z b y t s z a n u j ą s w ą g o d n o ś ć, a b y c h c i e l i s i ę t a r g n ą ć n a j e d n o l u b d r u g i e; o s o b i ś c i e k r ó l n i e m a s i ę n i c z e g o o b a w i a ć, a l e 40 t y s i ę c y R o s y a n a 20 P r u s a k ó w s t o i n a g r a n i c y, i c z e k a r o z k a z u d o w k r o c z e n i a w k r a j e R z e c z p o s p o l i t e j, a b y j e z n i s z c z y ć o g n i e m i m i e c z e m. O t r z y m a l i ś m y r o z k a z o ś w i a d c z y ć t o w s p o s ó b n a j b a r d z i e j s t a n o w c z y, w r a z i e g d y b y w s e j m a c h n i e z o s t a ł o p r z y w r ó c o n e p r a w o j e d n o m y ś l n o ś c i (*liberum veto*), a k o n f e d e r a c y a n a z a w s z e z n i e s i o n a.

„Na ten krok niemiałem wojska, abym podobne uroszczenie mógł odeprzeć. Trwoga przejęła i najzamożniejszych; a niewypadało obciążać mego sumienia nieszczęściem tylu osób. Znalazłem się w wyjątkowem, lecz okropnem położeniu poświęcenia honoru dla powinności, winienem dać świadectwo wielu moim rodakom, którzy wiedząc co ich czeka, gotowi byli na wszystko się ważyć, i oświadczyli mi zamiar głosowania przeciw żądaniom rosyjskim i pruskim, byłem na to zezwolił. Odpowiedziałem im: „Dziękuję wam, lecz pozwolenia niedaję, bo to więcejby was dotknęło, niż mnie samego."

„Imperatorowa w sprawie dyssydentów żądała nazbyt wiele; a sejm ze swojej strony nazbyt mało zezwalał. W skutek tego wojska rosyjskie weszły już do kraju. Dotąd niewiadomo mi, czy więcej ich przybędzie, i czy rozpoczną kroki nieprzyjacielskie. Na nieszczęście królem jestem i nie mogę porzucić korony. A że prawdziwa odwaga nie powinna ulegać rozpaczy, więc sobie powiadam: Robiłem co się dało dla ocalenia Rzeczpospolitej od największego nieszczęścia. Naród mój dzieli to przekonanie i zadowolni się wielą rzeczami przeprowadzonemi na tym sejmie. Szkoła kadetów i mennica są już postanowione. Dowiodłem, iż od wstąpienia mego na tron darowałem państwu trzy miliony. Odmówiłem grubych prezentów ofiarowanych mi przez sejm. Przekonałem, pomimo złośliwych przytyków biskupa krakowskiego*), że więcej zrobiłem dla wiary katolickiej niż on, ponieważ w ciągu sejmu napisałem do Imperatorowy, jako niepodobna mi przychylić się do jej żądań odnośnie do dysydentów, aby ci przypuszczeni byli do senatu i do urzędów. Napisałem, że biorąc to żądanie na siebie, uchodziłbym w oczach mego narodu za jawnego zdrajcę religii i Rzeczpospolitej. Nawzajem też biskup krakowski, w chęci dokuczenia mi, tak wyśrubował swoje pierwsze projekta przeciw dysydentom, że kiedy potem związał się sekretnie z Moskwą przeciw mej propozycyi o utrzymanie większości głosów, to już niemógł ochłodzić zażartych gorliwców, których wprzód rozpalił swemi mowami; owszem przeciwnie się stało, bo zagorzalcy zwrócili się przeciw niemu. Publicznie robiono mu wyrzuty hipokryzyi, tak iż był zmuszony aby uniknąć niesławy, obstawać przy swoich pierwszych propozycyach tyczących się religii, a tem samem wystawić się na zemstę tej Moskwy, której oddał usługi w innej sprawie.

„Minet (Krasicki) pisywał do Ciebie przez ciąg trwania sejmu".

List ten jak widzimy dotyka wielu bardzo ważnych kwestyj, i odsłania sposób zapatrywania się króla tak na kwestyę dysydentów, którym chciał z góry porobić małe ustępstwa, aby potem niebyć zmuszonym do zrobienia większych; jak na *liberum veto*, które chciał znieść przez utrzymanie większości głosów mających decydować ostatecznie w sejmach i sejmikach. I w jednym i w drugim przypadku napotkał na bezrozumną opozycyę; na intrygi stronnictw porozumiewających się skrycie z Moskalami. Taka walka napełniła go prawdziwą rozpaczą; niepoparty przez naród, musiał gdzieś szukać oparcia, a raczej był zmuszony szukać go tam, gdzie czuł zastawione sidła.

Geret w zapiskach swoich powiada, że król sam odpowiedział na mowę biskupa krakowskiego Sołtyka; mówił jak Demostenes. „Gruntowność i wymowa naszego pana, jest prawie cudowna; trudno opisać jak wszyscy byli wzruszeni. Król się rozchorował i niedziwię się temu, kiedy tak jest trapiony przez Moskali, Prusaków, Polaków i swoją własną familię, która mu dopomagała do tronu. Wyglądał jak trup. Oby Bóg zachował go przy zdrowiu. Gdyby teraz umarł, o jakżeż bylibyśmy wszyscy nieszczęśliwi!" Niemiec ten z Torunia zdrowiej patrzał na sprawy polityczne i na interes Polski, niż większa część narodu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Kajetan Sołtyk.

Zbytecznem powtarzać, że w umysłach panuje obawa o przyszłość. Nowe reformy bardzo mało wzbudzają ufności u wszystkich wierzycieli W. Porty.

Kraków 23 października. Akademia Umiejętności w Krakowie rozesłała w tych dniach odezwę, wzywającą do wspólnej pracy nad słownikiem języka staropolskiego, do osób, znanych z zajmowania się lingwistyką polską. W nadziei, że i po za kołem wezwanych znajdą się niezawodnie siły, mogące się przyczynić do tego dzieła, podaje Akademia tę odezwę wraz z instrukcyą do publicznej wiadomości, z prośbą, aby ofiarujący się z chęcią przystąpienia do tej pracy, zechcieli w celu porozumienia, zgłosić się: Do komisyi językowej Akademii Umiejętności w Krakowie. Odezwa i instrukcya brzmi, jak następuje:

Akademia Umiejętności w Krakowie postanowiła między innemi ułożyć i wydać dokładny słownik języka polskiego, czerpiąc materyał do niego nietylko z zabytków rękopismiennych i dzieł drukowanych po wszystkie czasy, ale i z żywej mowy ludu polskiego, dotąd pismem nie ujętéj, jaką w różnych odmianach słyszeć można na całym obszarze krajów, stanowiących niegdyś ciało Rzeczypospolitej.

Wszakże komisya, która się w tym celu zawiązała, zamierza przedewszystkiem, jako wstęp do owego wielkiego dzieła, wydać słownik języka staropolskiego, t. j. głównie języka, jakim mówiono za Piastów i Jagiellonów, zatrzymując się w korzystaniu z dzieł drukowanych za czasów Rejowskich. W tej pracy przypadnie nam korzystać z zabytków języka wskazanego okresu, ogłoszonych drukiem, jak niemniej z tych, które dotąd w rękopismach pozostają.

Znając zamiłowanie Wgo Pana w języku ojczystym i jego uprawie, mam zaszczyt zaprosić Go w imieniu Akademii Umiejętności do wspólnej pracy według wskazówek, dołączonych do pisma niniejszego, a tuszę sobie, że dzieło, do którego kilkudziesiąt gorliwych rodaków przyłoży rękę, niezadługo będzie mogło być wydanem.

W Krakowie dnia 1 października 1875 r.

Dr Skobel,

przewodniczący komisyi językowej Akademii Umiejętności.

Instrukcya

do zbierania materyałów do słownika języka staropolskiego.

Podejmujący się współpracownictwa nad tem dziełem, ma, o ile dokonywa tegoż rękopismu, takowy opisać dokładnie; mianowicie: gdzie się znajduje; jego rozmiary i objętość, rodzaj pisma i rok, jeżeli na nim wypisany. Co się zaś tyczy dzieł drukowanych; tedy, jeżeli są znane, podać tylko miejsce, gdzie i kiedy je wydrukowano.

Na zapytanie: co wypisywać? komisya językowa obowiązuje uprzejmie swych spółpracowników, aby wypisywali wszystkie bez wyjątku wyrazy. Chcąc bowiem zebrać skarbiec naszego języka dawnego, nie można pomijać niczego. Dokładny słownik języka staropolskiego będzie zarazem poniekąd historyą wyrazów szczegółowych.

Uwaga. W każdym słowniku rzeczą najważniejszą jest wskazanie znaczenia każdego wyrazu. Atoli rzecz ta nasuwa niekiedy pewne trudności, obudza nieraz wątpliwości. Otóż zdaniem komisyi może je usunąć wzgląd na tę okoliczność, że jak wiadomo, najdawniejsze rękopismy polskie są to tłomaczenia dzieł lub pism pomniejszych łacińskich i niemieckich. Przeto w przypadku, gdyby znaczenie pewnego wyrazu spółpracownikowi było nieznane lub wątpliwe; najłatwiej docieczo takowego, porównywając w tem miejscu rękopism polski z oryginałem łacińskim lub niemieckim.

Na pytanie zaś, jak wypisywać? w odpowiedzi komisya prosi:

1. O zachowywanie pisowni autora.

2. O wypisywanie całych zdań, albo przynajmniej takiej ich części, któraby okazywała znaczenie wyrazu i jego rząd.

3. W razie, gdyby się znalazł jakiś zwrot oryginalny, zdaniem czytelnika zasługujący na uwagę: wtedy komisya prosi o wypisanie całego okresu.

Co się tyczy formy zewnętrznej, tedy:

1. Każdy wypis ma być zrobiony na osobnej kartce, tudzież ile możności tylko na jednej stronie.

2. Na kartce ma być:

a) U góry, w środku: jeżeli przedmiotem wypisu jest część mowy odmieniająca się przez przypadki: przypadek pierwszy l. p. W wyrazach, odmieniających się przez rodzaje: w rodzaju męzkim; a jeżeli słowo: tryb bezokoliczny.

b) Wypis z autora.

c) Nazwisko autora i tytuł dzieła, oraz liczba, oznaczająca w rękopiśmie kartę, stronnicę, a nawet w razie potrzeby wiersz; w dziele drukowanem: liczba, oznaczająca tom i stronnicę, a niekiedy także wiersz.

d) Uwagi spółpracownika (jeżeli takowe poczytuje za ważne) ze względu na gramatykę, etymologię, historyę języka i. t. p.

Każdy spółpracownik zechce uwiadomić Akademię Umiejętności, a w szczególności komisyę językową o przedmiocie swych poszukiwań; a to dla należytego rozkładu pracy i dla uniknienia kolizyi.

Gdyby dwu lub więcej spółpracowników objawiło chęć robienia wypisów z tych samych dzieł i autorów: wtedy Akademia wezwie do tej pracy tego, który najpierwej zgłosił się do niej z takiem oświadczeniem.

Rada szkolna krajowa mianowała Bolesława Kotulę rzeczywistym nauczycielem gimnazyalnym w Przemyślu.

Wiedeń 22 października. Wydział budżetowy Izby deputowanych w Radzie państwa zebrał się wczoraj zaraz po posiedzeniu Izby i rozdzielił referaty budżetu na r. 1876 między członków swoich. Mianowicie przydzielono do sprawozdania rodział: 1) Uposażenie dworu; 2) kancelarya cesarska; 3) Rada państwa; 4) trybunał państwa; 5) Rada ministrów — dep. Dr Kurandzie.

6) Ministerstwo spraw wewnętrznych — dep. Dr Giskrze.

7) Ministerstwo obrony krajowéj — dep. Dr Fr. Grossowi.

8) Ministerstwo wyznań i oświaty, mianowicie: *a)* wydatki i dochody centralne — dep. Dr Suppanowi; *b)* wyznania — dep. Dr Rodlerowi; *c)* oświata — dep. Dr E. Suessowi.

9) Ministerstwo skarbu. Administracya skarbowa — dep. Dr Dumba; ogólna administracya kasowa — dep. Skene; podatki stałe — dep. Dr Klier; cło — dep. Dr Bażant; podatek konsumcyjny — dep. Wolfrum; sól — dep. Dr Dunajewski; tytoń — dep. Dr Juzyczyński; stemple, taksy i należytości prawne — dep. Dr Wegscheider: loterya — dep. Steffens; myta i cymentowanie — dep. Pauer; budowle dykasteryalne, koleje żelazne rządowe, należytości skarbowe i przepadłości, drukarnia rządowa, reszty z sprzedaży nieruchomości własnością państwa będących — dep. Steffens; moneta — dep. Oppenheimer,

10) Ministerstwo handlu: Zarząd centralny — dep. Gompesz; służba portowa i morska — dep. M. bar. Kübeck; dochód z poczt i telegrafów — dep. Gompesz.

11) Ministerstwo rolnictwa: Zarząd centralny, tytuł 1 do 10 — dep. Skene; sprawy domen i lasów — dep. Smarzewski; kopalnie — dep. Ritter.

12) Ministerstwo sprawiedliwości — dep. Demel.

13) Najwyższa Izba obrachunkowa — dep. Weiss v. Starkenfels.

14) Emerytury — dep. hr. Bonda.

15) Subwencye i dotacye: *A.* do funduszów krajowych, *C.* do funduszów indemnizacyjnych — dep. Lienbacher; *B.* zakłady ruchu — dep. Dr Herbst.

16) Dług państwa: *A.* Procenta od długu państwa, *B.* umorzenie długów, *C.* regulacya Dunaju, *D.* spłaty roczne — dep. Dr Perger.

17) Administracya długu państwa — dep. Dr Kaiser.

Jeneralnym sprawozdawcą wybrany dep. Dr Brestel.

— Przedłożenie rządowe odnoszące się do zmian ustawy stemplowej i o należytościach, które rząd wniósł przy budżecie, dąży do podniesienia stempla, który ustawą z 13 grudnia 1862 r. pozostał nienaruszony, od zwykłych podań sądowych z 12 na 20 c. a z 36 na 50., jak to już od lat kilku zaprowadzono w Węgrzech. Wyjątek stanowią podania w sprawach drobiazgowych o kwoty wyżej nad 25 złr. Podwyższenie to usprawiedliwia rząd porównaniem z ustawodawstwami zagranicznemi, z których szczególniej nowsze np. hanowerskie, badeńskie i pruskie, nakładają na postępowanie sądowe w formie stempli, pobocznych opłat, kosztów sądowych daleko większe, a szczególniej spory prawne o małe kwoty daleko więcej obciążające należytości, niż ustawy austryackie. Nawet po tem podwyższeniu stempla od podań postępowanie sądowe będzie w Austryi tańszem, niż w większej części innych państw, mianowicie o ile to dotyczy należytości opłacanych na rzecz państwa, w ogóle, a w szczególe ze względu na wielką liczbę sporów prawnych mniejszych.

Co się tyczy postępowania przed Trybunałem administracyjnym, przedłożenie rządowe nie wymaga osobnych opłat od protokołów i wyroków, jak to jest np. w Badeńskiem, i ogranicza się tylko na ustanowieniu stempla zwykłego na 50 c. od podań wnoszonych do tego Trybunału.

Co się wreszcie tyczy obowiązującego teraz uwolnienia od opłaty należytości od przeniesień nieruchomości stósownie do czasu posiadania, ma ono być zniesionem tylko przy przeniesieniu pieniężnem, natomiast co do przeniesień bezpłatnych, jakie zachodzą w większej liczbie między małżonkami albo krewnymi w linii prostej, istnieć będzie jak dotychczas. Od przeniesień pieniężnych równocześnie zniżoną będzie należytość z $3^1/_2$ na $3^0/_0$, podczas gdy w Węgrzech już od kilku lat zaprowadzono jednolitą stopę $3^1/_2{}^0/_0$, a uwolnienie zachodzi tylko w ogóle przy przeniesieniach między małżonkami i pewnemi kategoryami krewnych.

Zniżenie to należytości jest istotną ulgą dla stron w tych wypadkach, stanowiących prawie połowę przeniesień, gdzie zmiana posiadania następuje po upływie lat 10. Za usunięciem zaś uwolnienia od należytości, które jest niejako wynagrodzeniem za szybką zmianę posiadania ze względów publicznych nie bardzo pożądaną, przemawia zdaniem rządu przykład wszystkich zagranicznych ustawodawstw, które tego uwolnienia nie znają, chociaż należytość od przeniesienia nieruchomości w niektórych z nich jest wyższą, niż ma być nadal w Austryi według przedłożenia rządowego.

— Następne posiedzenie (140) Izby deputowanych, odbędzie się w sobotę 23 b. m. Na porządku dziennym: Drugi odczyt przedłożenia rządowego o projekcie ustawy o rybołostwie na wodach śródziemnych; ewentualnie drugi odczyt projektu ustawy o reorganizacyi żandarmeryi.

— *Budapesti Közleny* dziennik urzędowy węgierski, ogłasza dwa pisma cesarskie własnoręczne W jednem z nich uwalnia NPan bar. Wenkheima z posady prezesa gabinetu węgierskiego i uznając jego zasługi nadaje mu wielką wstęgę orderu św. Stefana; w drugiem mianuje Kolomana Tiszę prezesem gabinetu węgierskiego i zatwierdza wszystkich członków gabinetu na ich dotychczasowych posadach.

Fundacya Drohowyzka Hr. Stanisława Skarbka.

(Dokończenie).

Akt ten spisany być musiał po niemiecku, albowiem potrzebował do swej prawomocności sankcyi cesarskiej. Jakoż uzyskał ją 27 stycznia 1844 r., a dokument odnośny wpisany został do tabuli galicyjskiej lib. instr. 581 pag. 179.

Dodatkowo do zapisanych powyższym aktem na rzecz fundacyi swojej dóbr, zapisał jeszcze hr. Skarbek w d. 20 lipca 1846 r. dobra Klimiec, Smorza górna i Smorza dolna w obwodzie stryjskim. oraz dobra Ostałowice, w powiecie brzeżańskim. W dodatkowym tym akcie o tyle zmienił pierwotny swój zapis, że dotacyę dla kuratora podniósł z 6000 zł. m. k. na 8000 zł. m. k. i dobra Ostałowice przeznaczył także na tymczasowe umieszczenie ubogich. Zresztą wszystkie przepisy z pierwotnego zapisu rozciągnął także do dóbr dodatkowo zapisanych.

Lecz na tem nie koniec. Hr. Stanisław Skarbek nabywszy później na licytacyi sądowej dobra Opary z przyległościami w obwodzie samborskim zapisał je także na rzecz zrobionej przez siebie fundacyi. W akcie odnośnym z 24 października 1848 r. czytamy: „Też dobra Opary z przyległościami Dołhe, Rabczyce i części Słońska tak jak je teraz posiadam lub posiadać prawo mam — ze wszystkiem dobytkiem i inwentarzem na gruncie znajdującym się, tak i w ten sposób tudzież z temi samemi warunkami i zastrzeżeniami, do mojej fundacyi zakładu ubogich i sierót w Drohowyżu powstającego przyłączam, jak gdyby te dobra początkowym aktem tejże fundacyi z d. 1 sierpnia 1843 r. lub dodatkową deklaracyą z d. 20 lipca 1846 zeznaną objęte były.“

Tego samego dnia, co drugi akt dodatkowy, napisał był hr. Stanisław Skarbek testament, w którym pisze: „Reszty majątku mego uniwersalnym sukcesorem mianuję Instytut ubogich i sierot przezemnie fundowany. Dla każdorazowego kuratora fundacyi mojej potwierdzam naznaczoną roczną płacę po 8000 zł. m. k. od dnia śmierci mojej płynąć mającą.“ Następnie stosownie do Art. 22 aktu fundacyi, robi legata dla różnych osób, a w końcu mianuje Dra medycyny Adama Barucha Rappaporta dyrektorem Instytutu Drohowyzkiego.

Statuta

Instytutu ubogich i sierót, założonego przez hr. Stanisława Skarbka aktem z d. 1 sierpnia 1843 r.

Rozdział I.

Przepisy ogólne.

§ 1. Zakład jest instytutem dobroczynnym, przeznaczonym dla Galicyi, i z tego powodu tylko dla Galicyan przystępnym. Rozumieć przez to należy nie tylko w Galicyi urodzonych, lecz także każdego, kto w tej prowincyi stałą ma siedzibę.

§ 2. Wszystkie stany Galicyan, wyznające religię chrześciańską, mają równe prawa pod względem przyjęcia do Zakładu według niżej zamieszczonych przepisów tych statutów, ale wszyscy przyjęci do Instytutu, muszą się stosować do przepisów w Zakładzie obowiązujących.

§ 3. Kto mniema, iż według niżej określić się mających zasad ma prawo przyjętym być do Zakładu lub umieścić tam sierotę, winien podanie swe opatrzone potrzebnemi dowodami wnieść albo pisemnie do dyrekcyi Zakładu, albo ustnie w kancelaryi Instytutu. Podania przedłożone zostaną Radzie zawiadowczej.

§ 4. Aby Zakład mógł skutecznie działać dla wszystkich sfer w Galicyi, ułoży dyrekcya co sześć miesięcy wykazy miejsc opróżnionych w Zakładzie i poda je do wiadomości wszystkim konsystorzom i urzędom obwodowym, a za ich pośrednictwem wszystkim parafiom i dominiom.

§ 5. Kto z powodu odległości swego miejsca pobytu od Zakładu nie może się bezpośrednio udać do niego z prośbą o przyjęcie, winien ją wnieść do swej władzy przełożonej, która zresztą jako władza pupilarna obowiązaną jest starać się o to, aby sieroty w jej obwodzie bez środków do życia będące, pomieszczone zostały w Zakładzie.

§ 6. Wys. władza krajowa zechce wszystkim władzom miejscowym polecić, aby zestawiały co pół roku własne wykazy osób, zgłaszających się o przyjęcie do Zakładu, według formularzy sobie nadesłanych, których rubryki sumiennie wypełnią i własnemi uwagami i wnioskami zaopatrzone, urzędom obwodowym, a te dyrekcyi Instytutu prześlą.

§ 7. Z tych wykazów Rada zawiadowcza dokona wyboru osób, które mają być przyjęte do Zakładu, a o wyborze zawiadomi właściwą władzę miejscową. Przy wyborze należy mieć wzgląd na to, aby wszystkie części Galicyi o ile możności, równo korzystały z Zakładu.

§ 8. Fundator liczy na ojcowską opiekę rządu, na ducha dobroczynnego władz miejscowych i wszystkich przyjaciół ludzkości, iż dostawienie przyjętych do Zakładu osób odbywać się będzie bez kosztów.

§ 9. Osoba przyjęta do Zakładu winna się wykazać oprócz kartą przyjęcia, także świadectwami, które służyły do wypełnienia rubryk wykazu, a zarazem do uzasadnienia jej przyjęcia.

§ 10. Gdyby się z porównania świadectw z wykazem pokazało, że pierwsze z drugim się nie zgadzają, natenczas wybrany na podstawie takiego wykazu, odesłany zostanie władzy miejscowej właściwej na jej koszt.

§ 11. Układając te wykazy władze miejscowe winny uwzględniać istotnie naglącą potrzebę osób starających się o przyjęcie, aby nie dopomagać niedbalstwu rodziców lub prawnie obowiązanych opiekunów w utrzymaniu dzieci nie mających środków do życia i aby nie uprzedzać dobroczynnej chęci ludności miejscowej.

Rozdział II.

Przyjmowanie ubogich.

§ 12. Ubogimi, którzy mogą być przyjęci do Zakładu, są osoby nie mające środków utrzymania, nie mogące z powodu wieku lub kalectwa wcale nic, albo w zwykłych stosunkach ludzkich tyle zarobić, aby sobie zapewnić byt konieczny.

§ 13. Wiek, który już sam przez się uprawnia do przyjęcia do Zakładu, jest skończony rok 60 życia u mężczyzn, a 55 u kobiet.

§ 14. Osoby dotknięte chorobą ciężką, albo chronicznemi, ciągłej opieki lekarskiej wymagającemi dolegliwościami, nie będą przyjmowane do Zakładu.

§ 15. Osoby z przemijającemi chorobami przyjęte do Zakładu, lub te, które tam zachorowały, leczone będą w szpitalu Zakładowym. Te zaś, które zapadną w chorobę ciężką lub dotknięte zostaną dolegliwością chroniczną, w poprzednim paragrafie wspomnianą, pomieszczone zostaną w powszechnym szpitalu lwowskim na koszt Instytutu Dohowyżkiego.

§ 16. Ubodzy mający być przyjętemi do Zakładu, muszą o tyle zdolnymi być do pracy, iżby poświęcić się mogli najlżejszym zajęciom jak: skubanie wełny, przędzenie, darcie pierza, robienie pończoch i t. p. albo też posługa w Instytucie.

§ 17. Ubóstwo lub niezdolność do pracy osób przyjąć się mających stwierdzone być musi świadectwem władzy miejscowej i proboszcza.

§ 19. Wiek stwierdzony być ma metryką, w której braku proszący wtedy tylko może być przyjętym, jeżeli Rada zawiadowcza nabędzie przekonanie, iż osoba uboga przekroczyła już widocznie wiek w § 13 przepisany.

Rozdział III.

Przyjmowanie Sierót.

§ 19. Sierotami, które mogą być przyjętemi do Zakładu, są przedewszystkiem dzieci ubogie, z prawego lub nieprawego łoża; niemające ojca i matki, a mianowicie chłopcy od zaczętego siódmego aż do skończonego dziesiątego, dziewczęta od zaczętego szóstego aż do skończonego ósmego roku życia.

§ 20. Sieroty mające być przyjęte do Zakładu nie mogą posiadać majątku, któryby wystarczał na ich utrzymanie, ani też krewnych, którzyby byli prawnie obowiązani do ich utrzymania i byli w stanie je utrzymywać.

§ 21. Dowody co do przytoczonych właśnie okoliczności ułożone być mają w sposób co do ubogich w §§ 17 i 18 przepisany.

§ 22. Jakkolwiek zakład przeznaczony jest dla sierót w najściślejszem tego słowa znaczeniu, atoli w braku tychże wolno jest przyjmować do zakładu dzieci takich rodziców, o których Rada Zawiadowcza nabędzie przekonania, że najzupełniej nie są w stanie dzieci swych utrzymywać.

Rozdział IV.

Wychowanie Sierót.

§ 23. Sieroty przyjęte do Zakładu będą tam utrzymywane, oraz uczyć się będą religii, czytania pisania i rachunków w języku polskim i niemieckim i przydzielone zostaną do rzemiosła odpowiadającego ich zdolnościom.

§ 24. Czytać i pisać uczyć będą nauczyciele Zakładu według metody łatwej, popularnej, a rachunków tak, jak jest przepisanem dla szkół normalnych.

§ 25. Dla chłopców w Zakładzie pomieszczonych mieszkać tam będą prócz nauczycieli majstrowie rozmaitych potrzebnych i pożytecznych rzemiosł i rękodzieł, którzy nauczać będą chłopców przydzielonych sobie przez dyrekcyę Zakładu w swoich rzemiosłach i rękodziełach.

§ 26. Na naukę tę, z uwzględnieniem wieku sierót i czasu potrzebnego na naukę innych przedmiotów, przeznaczone będą godziny przed i popołudniowe, w których stosownie do rzemiosła, albo chłopcy udadzą się do majstra, do jego warsztatu, albo majster przyjdzie do zakładu i uczyć będzie chłopców swego rzemiosła w oddziale na to przeznaczonym.

§ 27. Narzędzi do rozmaitych rzemiosł potrzebnych i materyału obrobić się mającego, dostarczać będzie dyrekcya i w miarę potrzeby udzielać majstrom.

§ 28. Zarząd instytutu postara się, aby chłopcy zdawszy egzamin z rzemiosła, którego się uczyli, zostali wyzwoleni i jako czeladnicy odbyli wędrówkę, na co im udzieloną zostanie stosowna zaliczka.

§ 29. Dla dziewcząt ustanowione zostaną w Zakładzie nauczycielki, które uczyć je będą czytać, pisać i rachować, dalej szyć, prząść, tkać i gotować, jak niemniej innych różnych robót ręcznych, będą je wychowywały na kucharki, zręczne służące i dobre gospodynie.

§ 30. Sieroty, które nie zastosują się do przepisów Zakładu, a środkami karności domowej, jakiemi zakład rozporządza, nie będzie je można do porządku przyprowadzić, będą z zakładu wykluczone i do władzy swej miejscowej odstawione.

§ 31. Sieroty, które się w ten sposób wykształcą, iż będą mogły same się utrzymać, opuszcza Zakład z odpowiedniemi świadectwami swego uzdolzdolnienia i swego prowadzenia się w Zakładzie.

§ 32. Sieroty, które w czasie pobytu swego w Zakładzie, zachowywały się dobrze, otrzymają opuszczając takowy stosownie do funduszów Zakładu, oprócz uposażenia odpowiedniego ich uzdolnieniu, także zaliczkę pieniężną dla rozpoczęcia swego gospodarstwa.

Rozdział V.

Kierownictwo Zakładu.

§ 33. Akt fundacyjny zawiera główne zasady, według których Zakład będzie prowadzony; prócz tego dla każdego oddziału i dla każdego urzędnika wydaną zostanie instrukcya, która obowiązywać będzie po zatwierdzeniu przez Wys. rząd.

Lwów 1 sierpnia 1843.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 października. W Akademii Umiejętności odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prof. Dr Estreichera posiedzenie Komisyi bibliograficznej Członkowie Komisyi zdali sprawę z prac, jakich się podjęli około repertorium artykułów w czasopismach polskich zawartych. Następnie przewodniczący zawiadomił Komisyę, że sekcya literacko-filologiczna, stosownie do życzenia Komisyi na ostatniem posiedzeniu objawionego, została już utworzoną, jakoteż, że kwotę z funduszów zebranych przez Dr Nowakowskiego, około 200 złr. wynoszącą, przeznaczył na spisanie repertorium bibliograficznego według materyj z wieku 17 i 18, i że mająca się wydać Bibliografia z tych dwóch wieków obejmować będzie trzy działy: według materyj, według porządku chronologicznego i według porządku alfabetycznego nazwisk autorów. W końcu prof. Szujski podał do wiadomości Komisyi swój projekt, jakby można wydawnictwo rzadkości bibliograficznych i zabytków językowych, z uwagi na szczupłość funduszów Akademii, w najtańszy sposób prowadzić. Komisya uchwaliła poparcie tego projektu u zarządu Akademii.

— Jutro o godzinie 11ej przed południem ma być wręczony dyrektorowi szkoły sztuk pięknych p. Janowi Matejce medal wybity na cześć jego za staraniem wielbicieli dzieł jego.

— D. 17 b. m. odbyło się w Czytelni Akademickiej w Krakowie walne zebranie w obecności kuratora Czytelni, prof. Dra Hayzmana. Po wysłuchaniu sprawozdania z ubiegłego półrocza, które dziś nam zostało udzielonem, przystąpiono do wyboru nowego wydziału na półrocze zimowe 1875/6. Wybrani zostali: pp. Śliwiński Michał, przewodniczącym; Boroński Lesław, zastępcą; Dworski Tadeusz, podskarbim; Mendelsburg Leon, sekretarzem. Członkami Wydziału: pp. Ebers, Głuziński, Fierich, Liwery, Korczyński, Kułakowski, Morawski, Proń, Raszke, Sękowski, Szymkiewicz, Walczyński, Waszko i Wieluch.

— Na cmentarzu naszym pomnik poety Edmunda Wasilewskiego jest uszkodzonym. Sądzimy, że dość o tem nadmienić, aby się zajęto jego naprawą, niewielkich wymagającą kosztów. Należałoby jednak oddać ten pomnik pod opiekę publiczną jakiej instytucyi.

— W powrocie z Persyi przybyli do Krakowa wczoraj: Aleks. Mellinet, poseł francuski w Teheranie i Adolf Rivadeneyra konsul hiszpański.

— Dzisiaj w południe 5-letni syn Szyi Ehrlicha kramarza, wypadł oknem z drugiego piętra na podwórze w domu pod L. 10/11 na Stradomiu. Lekarz Dr. Drobner, który dziecko potłuczone opatrzył, nie mógł jeszcze zapewnić o utrzymaniu go przy życiu. Okno było przymkniętem ale nie zasuniętem, a dziecko bawiło się siedząc oparte o okno.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od p. Jana Podegimskiego młot kamienny, znaleziony w Dowołgowiczach pod Kownem; p. Józef Łakociński oddał 7 kul kamiennych znalezionych w Krakowie przy braniu fundamentów na szkołę, obok kościoła Św. Scholastyki.

— Na wystawę Towarzystwa Sztuk pięknych, nadejść ma ze Lwowa wkrótce obraz p. Andrzeja Grabowskiego, przedstawiający artystkę teatru tutejszego p. Hoffmanową; dla wykończenia bowiem, zabrał go artysta do Lwowa. Jak sam pisze, jest z niego zadowolony. Przedstawia on p. Hoffmanową w postawie stojącej przy stoliku z ręką opartą na książce. W głębi popiersie Słowackiego, a przed nie rzucony wieniec z kwiatów, nie jakim wieńczą posągi poetom, lecz jaki rzucają artystkom na scenę. Widocznie, że artystka oddała go temu, od którego wzięła natchnienie.

— Wczoraj wróciła znów ciepła jesień do nas; a lubo nie mieliśmy jeszcze prawdziwego śniegu, wszelako przez kilka dni było powietrze wilgotne i oziębione a nawet rzadki śnieg pruszył, lubo nie zabielił dachów. Tymczasem w Warszawie padał śnieg 17go i 19go, w Króleweu 18go b. m., w Poznaniu był obfity śnieg 20go a w Berlinie także obfity d. 21go.

— Józef Waszek z Łobzowa naładował na jednokonny wózek 33 wiader piwa i okładał szkapę wespół z właścicielem jej Sebastyanem Maziakiem. Obu ich pociągnięto do odpowiedzialności za dręczenie zwierząt.

— Wyrobnica Jadwiga Żakowna aresztowaną została za podejrzenie kradzieży towarów sklepowych, które sprzedała Agnieszce Paciukowej, kramarce.

— Donoszą nam z Brzostka, że d. 21go bm. umarł tam Maryan Nałęcz Mysłowski poczmistrz, porucznik obrony krajowej i funkcyonaryusz prokuratoryi sądowej przy sądzie powiatowym. Był on dawniej burmistrzem i za jego staraniem stanął ratusz a szkoła ludowa rozszerzona, przeszła następnie na etat krajowy.

— Z powodu wzmianki naszej (*Czas* Nr 140) o obchodzie Ariosta w Ferrarze, dochodzi nas następujące pismo:

Niech mi wolno będzie udzielić Szan. Redakcyi sprostowanie co do przekładu „Orlanda szalonego“: Piotr Kochanowski nie dokonał życia przy przekładzie dwudziestej-piątej pieśni, bo oprócz dwóch tomów tego przekładu, taką ilość zawierających, a wydanych przez Jacka Przybylskiego, posiadam w swoich zbiorach resztę przekładu Kochanowskiego, snać powyższemu wydawcy nieznaną, i takowa (według Encyklopedyi Platera) ma się także w rękopiśmie znajdować w bibliotece Cieszyńskiej i Ordynatów Zamoyskich w Warszawie.

Myszkowice pod Mikulińcami dnia 22 paźdz.

Wiktor Baworowski.

— **Błażowa** 21 października.

(*K*) W naszym górskim zakątku śród jednostajnego i jałowego w wypadki ważniejsze życia, podać musimy do wiadomości, że d. 14 września uroczyście poświęconą została przez miejscowego plebana nowo zbudowana szkoła ludowa w Białce; a d. 21 października podobny obrzęd odprawił się w Kąkolówce. W jednej i drugiej wsi koszta budowy sięgają 900 złr., na które gminy dostały zapomogi z funduszów krajowych po 300 złr. resztę pokryły gminy, a hr. Ostrowska z Bachórza, prócz przypadającej repartycyi, hojnie wsparła darowizną po 100 złr.; według możności przyczynił się także miejscowy proboszcz, który nadto na założenie czytelni ludowej darował po 15 książek dla każdej szkółki i po jednym obrazie; gorliwie też zajmował się sprawą szkoły rządca dóbr, tudzież włościanie przewodniczący Rad szkolnych miejscowych. Starosta hr. Badeni, acz powstające szkółki wiele mu zawdzięczają, nie może jednak obsadzić ich jakby należało, uzdolnionymi a wzorowymi nauczycielami, a to dla wielkiego ich braku. Hr. Ostrowska obdarowała nadto obiedwie szkoły kilkoma sągami drzewa opałowego.

— W nocy d. 19 b. m. aresztowano w Gnieźnie biskupa koadjutora X. Cybichowskiego i umieszczono w tamecznem więzieniu, aby odsiedział 9 miesięcy, na które skazany został za święcenie olejów świętych w Wielki Czwartek, a d. 20 bm. w nocy wywieziono z Poznania do Koźmina kanonika X. Kurowskiego, skazanego na dwa lata więzienia za pełnienie obowiązków delegata apostolskiego. Pod rządem pruskim więżą teraz w nocy; zapewne nauczono się tego od Moskali.

— Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego otrzymał w darze od X. S. Witwickiego z Żabiego (w Kołomyjskiem) przesyłkę rododendronów (róż alpejskich) celem rozsadzenia ich w Tatrach. Wdzięczna ta i bardzo pięknie kwitnąca roślina z ciemnozielonemi listkami, podobnemi do mirtu, jest w naszych górach bardzo rzadką. W roczniku Towarzystwa karpackiego z b. r. wspomina O. Ambroży, Reformat i zamiłowany botanik, iż tylko dwa egzemplarze znalazł na najwyższym szczycie Giewontu.

— Prawdziwa nauka nie zna, a przynajmniej nie powinna znać politycznej namiętności, o co jednak w dzisiejszych czasach szczególniej u Niemców w obec nas bardzo trudno. Dla tego z przyjemnością zapisujemy na tem miejscu objaw poczucia oddania słuszności komu się należy. Czasopismo *Globus* podaje w ostatnim Nrze zajmujący artykuł p. Albina Kohna o wykopaliskach w Wielkopolsce i kilku wsiach okolicznych Płocka. Na podstawie badań archeologicznych wykonanych przez pp. H. Feldmanowskiego, Podczaszyńskiego i W. Przyborowskiego a umieszczonych po części w dziele: „Wiadomości archeologiczne“ (Warszawa 1875), wykazuje dowodnie autor, że pod względem archeologicznym z czasów przedhistorycznych nie należy lekceważyć wschodniej Europy, której muzea i zbiory zawierają niektóre bardzo rzadkie okazy cennych wykopalisk. Autor wychwala bardzo archeologiczne muzea w Wilnie, Warszawie i Poznaniu, o Krakowie jednak zupełnie zamilcza; domyślać się zatem trzeba, że o istnieniu naszego bogatego zbioru archeologicznego nic nie wie.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 23 października, po raz pierwszy, komedya w trzech aktach Józefa Blizińskiego: *Przezorna Mama.* Między aktami odegra orkiestra pułku ks. Ruprechta: I. „Fantazya z opery Lohengrin“ Wagnera; II. „Reverie“ Vieuxtemps'a.— Jutro w niedzielę dnia 24 października, komiczna opera w 3 aktach, słowa pp. Clairville, Siraudan i Köning; muzyka M. Ch. Lecocq'a: *Córka pani Angot* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 22 października częściowa pogoda; termometr od 2·4 doszedł do 9·8 R. Barometr szybko opada; d. 23 października o godzinie 6ej rano stan jego był 325·95, termometru 5·4 R. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 24 października: Śgo Jana Kantego i Śgo Rafała archanioła; w poniedziałek dnia 25 października: Śgo Kryspina i Śgo Kryspiniana.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 16go do 22 października.

Hrapla Józef, wyrobnik lat 30 na dur z zapaleniem płuc; Rybicka Maryanna, wdowa na opiece Sióstr ubogich lat 72, na uwiąd starczy; Futro Jadwiga b. wyrobnica, wdowa na opiece Tow. Dobrocz. lat 63, na zapal. płuc; Kumorowska Marya, szwaczka lat 38, na gruźlicę płuc; Tatarczyk Ignacy, wyrobnik lat 50, na suchoty płucne; Baran Maryanna, żona wyrobn. stolarskiego lat 42, na niedomykalność zastawki serca; Mąkowicz Filipina, szwaczka lat 45, na suchoty płuc; Arendaż Zofia, wyrobnica lat 63, na gruźlicę płuc; Żelazko Zuzanna, żona murarza lat 40 na zapalenie płuc; Jasiński Piotr, służący lat 50, na niedomykalność zastawek serca; Aller Wincencya, zakonnica Dominikanka lat 60, na gruźlicę błon mózgowych; Trembecka Franciszka, wdowa przy rodzinie lat 71, na rozedmę płuc z puchliną; Cyrek Katarzyna, wyrobnica lat 63, na dysenteryę; Bielczyk Jan, krawiec lat 75, na miażdżycę

tętnic; Mazurkiewicz Wacław, profesor szkoły realnej, na grufficę płuc; Straszyński Józef, Dr filoz., kustosz biblioteki Jagiellońskiej lat 47, na suchoty płuc; Bandet Gitla, córka introligatora lat 10, na rany opażelinowe od kamfiny; Bleder Lea, tandeciarka lat 72, na zapalenie płuc i osierdzia.

Oprócz tego dzieci do lat 5ciu zmarło 15, mianowicie na spazmy 2, na zapalenie płuc 2, na zapalenie jelit 3, na niezdolność do życia 4, na płonicę 1, causa mortis ignota 1, na szczękościsk 1, na dławiec 1.

Sprawy sądowe.

Kraków 23go października.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 25 października: Chaima, Sary i Joachima Mondscheinów o oszustwo i kradzież; Jana Wodarczyka o przeniewierzenie. *We wtorek d. 26 b.m.*: Szczepana Gaja i Eliasza Wasserberga o ciężkie uszkodzenie ciała; Tomasza Kosonia i 4 wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała. *We środę d. 27 b. m.*: Karola Opawskiego i Wiktora Ryczki o kradzież; Macieja Wójcika o oszustwo; Marcina Musiała o kradzież; Tomasza Biegonia i Jana Duraja o kradzież. *We czwartek d. 28 b. m.*: Henryka Fleszyńskiego o kradzież; Dawida Grossa o przeniewierzenie; Jakóba Zająca o gwałt publiczny; Józefa Przekisy o kradzież. *W piątek d. 29 b. m.*: Tomasza Gürtlera o oszustwo (przed sądem przysięgłych); Ewy i Salomei Wetstein o oszustwo; Józefa Cioronia o kradzież; Katarzyny Gregorczyk o oszustwo; Tekli Krzywackiej o kradzież. *W sobotę d. 30 b. m.*: Sebastyana i Wawrzyńca Miskowiczów o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Korzeniaka o kradzież.

Lwów 23 października.

Sprawa Rusieckiego i Nizinieckiego o oszustwo.

(Dokończenie).

Wczoraj wieczór o godzinie 10ej zapadł wreszcie wyrok przysięgłych w tej sprawie, w skutek którego obydwóch oskarżonych od winy uwolniono. — Pytań ogółem postawiono przysięgłym dwanaście, z których pięć odnosiło się do faktu wyrugowania Rosenthala, dwa do faktu młyna parowego, dwa do faktu sprzedaży zboża Domsowi, jedno do sfałszowania podpisu na pełnomocnictwie, jedno do sfałszowania żyra na wekslu, a jedno do sprzeniewierzenia pszenicy zagrabionej.

Na pytanie, czy Rusiecki awizując sam siebie z dzierżawy, działał na szkodę Rosenthala i czy wyrządził mu tem szkodę, odpowiedzieli przysięgli 5 głosami tak, 7 głosami nie. Na to samo pytanie względem Nizinieckiego odpowiedzieli przysięgli w tym samym stosunku głosów.

Na pytanie, czy dzierżawcy skrzywdzili Rosenthala, wziąwszy od niego drugą ratę w kwocie 1,000 zł., odpowiedzieli przysięgli co do Rusieckiego 4 głosami tak, 8 głosami nie — co do Nizinieckiego 5 głosami tak, 7 głosami nie.

Na pytanie, podobne względem Nizinieckiego, odnoszące się do trzeciej raty 1,000 zł., już po zrzeczeniu się praw dzierżawnych pobranej, odpowiedziało pięciu tak, siedmiu nie.

Na pytanie, czy dzierżawcy skrzywdzili Schumanna, nie wypłaciwszy mu i nie zabezpieczywszy jego należytości 2,000 złr. za ustawienie młyna parowego, odpowiedzieli przysięgli co do Rusieckiego trzema głosami tak — 9 nie; co do Nizinieckiego 4 głosami tak, 8 nie.

Na pytanie, czy Rusiecki działał na szkodę Domsa, sprzedając mu pszenicę już po zrzeczeniu się dzierżawy, odpowiedziało trzech tak, dziewięciu nie; — na to samo pytanie względem Nizinieckiego połowa tak, połowa nie.

Reszta pytań odnosiła się tylko do Rusieckiego. Na pytanie, czy Rusiecki sprzedawszy Falkowi na mocy sfałszowanego pełnomocnictwa rzepaku naraził go a względnie hr. Starzeńską na szkodę 2500 złr. odpowiedzieli przysięgli 3 głosami tak, 9 głosami nie.

Na pytanie, czy Rusiecki podrobił żyro hr. Starzeńskiej, odpowiedzieli przysięgli 4 głosami tak, 8 głosami nie; wreszcie

na ostatnie pytanie, czy Rusiecki nieprawnie sprzedał zagrabioną przez Schumanna pszenicę, odpowiedzieli przysięgli 2 głosami tak, 10 głosami nie.

Trybunał orzekając w skutek tego werdyktu, że oskarżeni uwolnieni są od winy, odesłał strony interesowane na drogę prawa cywilnego.

Zastępca prokuratora zgłosił zażalenie nieważności, w skutek czego oskarżonych nie wypuszczono na wolność. Cała rozprawa trwała dni siedmnaście.

Wiedeń 22 października.

Uwięziony przed półrokiem w Białej, jako posądzony o zbrodnię morderstwa dokonanego na właścicielach karczmy na Szańcach tureckich w Wiedniu, Józef Jaroński, kelner, rodem z Bochni, wypuszczony został na wolność przed kilkunastu dniami. Pokazało się bowiem, że Jaroński w dniu dokonanego morderstwa, o które go posądzywano, nie był wcale w Wiedniu i alibi swoje najzupełniej udowodnił.

Ustawa nie zastrzega żadnego wynagrodzenia dla niewinnie uwięzionych, choćby więzienie trwało nawet dłużej niż pół roku. To też i Jarońskiemu dano tylko na drogę do kraju 25 złr. Jedyną jeszcze drogą uzyskania jakiegokolwiek wynagrodzenia jest droga łaski do Cesarza. Jaroński uzyskał takie posłuchanie, które mu naznaczone na 25 b. m.

Dotychczas policya wiedeńska nadaremnie szuka sprawców morderstwa, w swoim czasie bardzo głośnego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Peszt 21go października. *(Targ zbożowy).*

Chęć kupna pszenicy i wystawienie na sprzedaż dobre. Obrót 30,000 mierzyc, ceny stałe. Żyta, jęczmienia i owsa tak samo ceny stałe.

Płacono za pszenicę na 81 funtów po 4·45 do 4·65, na 87 funtów po 5·30 do 5·35 za 100 funt. cłowych; żyto po 3·15 do 3·25 za 80 f.; jęczmień po 2·65 do 3·15 za 70 funt.; owies po 2·17 do 2·20 za 50 f., kukurudzę po 2·60 do 2·80 za 85 f., proso po 2·10 do 2·20 za 85 f., olej po 22·50 złr., spirytus po 36·50 złr.

Wrocław 21go października.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funtów cłowych po 21·80 mark; żyto na 200 f. cł. po 17·— m.; owies na 200 f. cł. po 17·60; rzepak na 200 f. brutto po 28·50 mark; olej po 64·— m.; spirytus na 100 Trall. w miejscu po 44·70 mark, na listopad i grudzień po 46·— mark.

Bochnia 21 października. Pszenica 4·45, żyto 3·70, jęczmień 3·25, owies 2·—, groch 5·50, bób 4·—, ziemniaki 1·—, siano 1·40, konicz 1·50, słoma 1·—, funt masła —·50.

Rzeszów 21 października. Pszenica 4·25, żyto 3·25, jęczmień 3·—, owies 2·—, groch 5·50, fasola 5·50, siano 1·50, słoma 1·20, drzewo twarde 12·—, miękkie 7·50, funt mięsa —.20.

Biała 21 października. Pszenica 5·—, żyto 3·50, jęczmień 2·65, owies 2·10, kukurudza 5·—, groch 6.—, bób 5·20, soczewica 9·—, proso 7·—, tatarka 4·—, ziemniaki 1·20, siano 1·80, konicz 2·—, słoma 1·60, drzewo twarde 9·—, miękie 6·50, koniczyna 26·—, funt mięsa 25·½.

Przyjechali do Krakowa od 22 do 23go października.

HOTEL POLLERA: Wincenty Lasko z Rzępic, Romaszkanowa ze Lwowa, D. Dymaszek z Wiednia, Seligmann ze Stuttgartu, Franciszek Bronczek z Pragi, G. Richter z Kołow, Seweryn Porosielski z Kongresówki, Oskar Bobrowicz z Wiednia, Franciszek Muszak kupiec z Opawy.

HOTEL SASKI: Henryk Dobner z Wiednia, A. Aleksander Mellinet minister francuski z Paryża, Adolf Rivadeneyra konsul hiszpański z Madrytu, Kazimierz Bohdanowicz z Rosyi, Anna Mikosza wł. dóbr z Litwy, Ludwik Umann porucznik z Bochni.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Adela Porret z Kongresówki, Władysław Łusiński z Wiednia, Adam Kazmirowski z Kongresówki, Józef Kwiatkowski z żoną z Warszawy, Wiktorya Szopska z familią z Pieskowej Skały, Michał Pieczonka z familią notaryusz z Chrzanowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Medyolan 21 października. Cesarz Wilhelm miał dziś naradę z posłem niemieckim Keudellem. — Polowanie w Monza wypadło świetnie. Cesarz wrócił tu z królem i obu orszakami o godz. 4¾ i objechał wały, gdzie wiele pojazdów czekało na przyjazd monarchów. Cesarz wrócił wśród okrzyków do pałacu. — Rada miejska berlińska podziękowała telegrafem tutejszemu burmistrzowi za przyjęcie Cesarza w Medyolanie, które jest dowodem trwałéj przyjaźni obu monarchów i narodów. Burmistrz odpowiedział: Przyjęcie zgotowane w Medyolanie cesarzowi Niemieckiemu, jest wyrazem podziwu Włoch dla Niemiec, pozdrowieniem Berlina i zadatkiem trwałéj zgody między Niemcami a Włochami.

Medyolan 21 października, w nocy. Dzisiejszy bal dworski wypadł świetnie. Dwór przybył o o godzinie 10¼. Cesarz Wilhelm prowadził pod ramię księżnę Małgorzatę. Królewicz Humbert miał na sobie mundur pułkownika swojego pruskiego pułku huzarów. Tańce były bardzo ożywione.

Haga 21 października. Były poseł holenderski w Petersburgu hr. Zuylen de Nijevelt mianowany został posłem w Wiedniu na miejsce odwołanego na własne żądanie bar. van Heeckeren.

Londyn 22 października. Dziś odbyło się zgromadzenie posiadaczy obligacyj tureckich z lat 1854, 1858 i 1871. Palmer, który przewodniczył, oświadczył, iż dom jego protestował u Porty przeciw wszelkiemu cofnięciu rękojmi pożyczki przez niego wypuszczonej. W. wezyr nie zwrócił uwagi na protestacyę. Palmer wniósł wyznaczenie komitetu, który wespół z domem Dent Palmer i spółka ma wziąść udział w dotyczących rokowaniach rządu angielskiego. Rose oznajmił, że wczorajsze prywatne zebranie w Paryżu posiadaczy bonów tureckich wyraziło chęć działania łącznie z domem Dent Palmera, a to na takiej podstawie: Ma być ułożony protest przeciw krokom finansowym tureckim i przeciw samowolnemu usiłowaniu wykonania ich; należy uzyskać rękojmie przyszłej regularnej wypłaty procentów; dla zabezpieczenia rękojmi złożoną ma być komisya między-narodowa, w której będą reprezentowane Anglia, Francya i Włochy, według tej samej zasady jak komisya dla pożyczki tunetańskiej i przyjmie do siebie reprezentantów Rosyi, Austryi i Niemiec, jeśliby była potrzebna reprezentacya wszystkich pożyczek tureckich. Komisya zbadać ma dochody Turcyi i stan różnych pożyczek, oraz postanowić, ile ma Turcya płacić na rachunek pożyczek. Rezolucya Palmera została przyjętą.

Poprawki, jakie przyjęto na posiedzeniu Rady państwa jako zasadnicze podstawy dla komisyi opracowującej ustawę o reformie podatków gruntowych, wchodzą już dostatecznie w *meritum* rzeczy, aby zwrócić uwagę naszych posłów. Zasada t. z. stabilizacyi podziału podatków gruntowych, jaką wniósł p. Kellersperg, przesądza z góry stosunek produkcyi rolnej w różnych krajach; równie ważną dla nas jest kwestya składu komisyj szacunkowych, które już w Galicyi od pół roku weszły w życie.

W Dalmacyi toczyła się walka wyborcza o jedno krzesło do Rady państwa, ale za to z zawziętością niezwykłą. *N. fr. Presse* powiada, że otrzymuje stamtąd skargi na gubernatora jen. Rodicza, który miał wywierać nacisk, popierając kandydata słowiańskiego stronnictwa, Antoniettego, przeciw kandydatowi stronnictwa włoskiego. *N. fr. Presse* jest zbyt czułą na tego rodzaju skargi, bo Włosi dalmatyńscy podobnie jak tyrolscy, dążąc do połączenia z jednolitem królestwem, tymczasem popierają centralizacyę niemiecką, zupełnie podobnie jak Świętojurcy, kiedy przeciwnie Słowianie w Dalmacyi domagając się autonomii, stoją przy gubernatorze austryackim.

Zmiana gabinetowa w Peszcie a raczej awans p. Tiszy na prezesa gabinetu, daje powód dziennikom wiedeńskim do ocenienia sytuacyi za Litawą. Wszystkie niemal zgadzają się w przewidywaniu zbliżania się nieuchronnego sporu między dwoma częściami monarchii. Nieodmawiają dzienniki zdolności p. Tiszy, ale słusznie *Tagespresse* czyni uwagę, że co innego być kierownikiem stronnictwa, a co innego szefem gabinetu. Ów Anti-Deak, jak go zwano, pyta *Morgenpost*, czy przyczyni się do usunięcia tej ugody, która dla obudwóch stron staje się coraz uciąźliwszą, a przeciwko której tak gwałtownie dawniej występował. Oczywiście, że Tisza jako prezes gabinetu, a Tisza naczelnik skrajnej lewicy, to osoby całkiem różne, i nowy szef ministerstwa podejmie całkowicie spuściznę polityki deakistowskiej, zwłaszcza wobec zadania odnowienia ugody. W Peszcie nominacya ta oddawna oczekiwana, wywarła według telegramów radosne wrażenie. *Naplo* pisze, że od czasów Kossutha nie miał w Węgrzech żaden mąż polityczny tak obszernej władzy w ręku; *Pester Lloyd* wyraża zupełne zaufanie dla nowego prezesa, który lepiej niż ktokolwiek zdoła przeprowadzić układy z Austryą. Zgoła wszystkie organa zdają się jednoczyć w popieraniu Tiszy, jak gdyby nigdy nie istniały zatargi między tym przywódzcą skrajnej opozycyi a kierunkiem polityki większości deakistowskiej. Trzeba przyznać Węgrom wielką karność i polityczną zręczność, nawet w objawach zapału. Wołają oni *Eljen!* skoro tylko czują potrzebę skupienia się, mniejsza o to, kto trzyma sztandar narodowy.

Jenerał adjutant hr. Kotzebue, namiestnik Królestwa Polskiego, ma być mianowany członkiem Rady Państwa, a miejsce jego zajmie książę Albedyński, gubernator Litwy, jak się o tem *Gazeta Narodowa* dowiaduje i z naciskiem to potwierdza.

Partya liberalna jest chyba zagrożoną w Prusach, skoro organa jej publicystyczne wzywają ją w przeddzień otwarcia parlamentu do stanowczego działania, aby nie stracić zdobyczy już osiągniętych. Jest to zapewne manewr użyty przez rząd, który podnieca stronnictwo swoje do wierności, w obawie, aby liberaliści zagrożeni różnemi despotycznemi krokami rządu i projektami ustaw niebezpiecznych dla wszelkiej wolności, nie zechcieli wejść w siebie i nie zerwali sojuszu z ministerstwem.

Już wczoraj w artykule wstępnym zwróciliśmy uwagę na zachowanie się króla Bawarskiego nie ściśle konstytucyjne; nie odmawiając mu prawa utrzymania ministerstwa, nadmieniliśmy o konieczności w takim razie rozwiązania izby i uchwalenia budżetu przez nową izbę. Toż samo zdanie wyraził dziś nasz korespondent wiedeński. Ale pisząc wczoraj artykuł, nie znaliśmy jeszcze odprawy, jaką dał król izbie, a mianowicie, że adresu jej nie przyjmuje, i że się zdumiewa nad tonem, w jaki niektórzy deputowani wpadli, obradująo nad adresem. Otóż nie do króla konstytucyjnego należy polemika między stronnictwami izby, ani do niego zastanawiać się nad tokiem i tonem obrad. Krytyka „tonu“ obrad służy tylko prezesowi izby, a obrona rządu ministrom w izbie. Ministeryum dyktując te słowa królowi, wykroczyło za formy konstytucyjne, bo nie należy mieszać się koronie w spory parlamentarne. *Le roi regne, mais ne gouverne pas*, jak sformułowali Francuzi stanowisko korony do rządu i organów publicznych, chociaż powiedziano to już w Polsce Zygmuntowi III: *regna, sed non impera!* Podobnież ocenia zajście to *Germania*. Dość było, powiada ona, królowi, nie przyjąć dymisyi ministrów, ale nie zapuszczać się samemu „w fale wzburzonej walki stronnictw“. Konstytucyjna stosowność odprawy sejmowej ulega ważnym powątpiewaniom. Ministrowie wystawiając króla naprzód osobiście, rozpoczęli grę niebezpieczną, której wpływ na stosunki publiczne musi się drażliwie objawić. Musimy zaś dodać, że zawsze przypomina się nam podobny tryb postępowania gabinetu Hassenpfluga w Kasselu, które sprowadziło interwencyę pruską.

Na dzień 25 bm. mają się zebrać różne grupy deputowanych Zgromadzenia narodowego francuskiego dla obliczenia sił swoich i ułożenia programu postępowania. Zgromadzenie rozpocznie swoje posiedzenie d. 4 listopada. *Journal officiel* ogłasza okólnik ministra wyznań do biskupów francuskich, żądająo zarządzenia modłów publicznych na otwarcie Zgromadzenia i dodaje, że za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej, ma być użyta formuła: *Domine salvam fac rempublicam.*

L'Opinion nationale ogłasza mowę nową Thiersa w Arcachon, która jest na wskróś republikancką. Przeszedłszy historycznie wypadki do 24go maja, pyta Thiers, co dalej robić, skoro republika istnieje, a odpowiada na to, że trzeba ją utrzymywać szczerze i uczciwie. Czy tak czynią Buffet, Broglie i inni konserwatyści? Thiers nie daje na to odpowiedzi, ale z dalszych słów mowy jego wynika, że właśnie zarzuca ludziom u steru kraju stojącym, że najmniej o republice myślą, że nazwy tej wymówić nie mają odwagi, że uchylają od udziału w rządzie prawdziwych republikanów a otaczają się ludźmi, którzy właśnie odpychają republikę. Mowy Thiersa są obecnie programami partyi republikanckiej, którą chciałby on zwerbować z różnych odcieni lewicy.

Z Medyolanu dochodzą nas tylko wiadomości o zabawach i rozrywkach dworskich; polityczna strona odwiedzin cesarskich nie objawia się dotąd niczem, lubo wiemy, że sekretarz stanu Bülow znosił się z ministrami Minghettim i Visconti Venostą i że poseł niemiecki w Rzymie Keudell miał posłuchanie u Cesarza. Cesarz Wilhelm kładzie wprawdzie ciągle i wszędzie nacisk na ważność przyjaźni Niemiec z Włochami ze względu na utrzymanie pokoju, lecz w tych ogólnikach nie dostrzedz jeszcze podstawy dla traktatu obu państw.

Już teraz zapowiada *Corresp. franco-italienne* podróż Cara do Włoch na wiosnę, a mianowicie, że Car pojedzie wtedy po żonę, która zimę przepędzi we Włoszech i przy tej sposobności odwiedzi króla Wiktora Emanuela. Król Włoski nie był jednak w Petersburgu, zatem pierwszy krok wyszedłby od Cara. Czy znaczeniem tej podróży, jeśli jest zamierzoną, ma być przypuszczenie Włoch do przymierza trzech Cesarzów, lub zneutralizowanie odwiedzin niemieckich? W ogóle ze względu na położenie Turcyi, znaczenie polityczne Włoch rośnie.

Agitacya kapitalistów angielskich przeciw redukcyi procentów od długu publicznego w Turcyi, zapewne skończy się na niczem, choćby się do nich przyłączyli francuscy i włoscy bankierzy, bo sprawa redukcyi związaną została ze sprawą reform politycznych i administracyjnych, a przeto Porta może liczyć na opiekę trzech rządów cesarskich, zwłaszcza, że w Rosyi nie ma wcale ulokowanych pożyczek tureckich, w Niemczech bardzo mało, a rząd austryacki nie zechce poprzeć pretensyj wierzycieli.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 23 października. Na wczorajszem wieczornem zebraniu klubu lewicy, z okazyi rozpraw nad zaproszeniem klubu postępowego do wybrania komitetu w sprawie traktatów cłowych i handlowych, deputowani Gomperz i Skene w skutku bezpośrednich informacyj otrzymanych od ministrów handlu i skarbu złożyli wyraźne oświadczenie, iż rząd uważa wypowiedzenie konwencyi dodatkowej z Anglią za rzecz już zdecydowaną.

Medyolan 22go października. Cesarz Niemiecki przyjmował wczoraj prezesa Izby deputowanych i położył nacisk na potrzebę przyjaźni między Niemcami a Włochami dla dobra pokoju europejskiego. Po obejrzeniu katedry Cesarz podziękował dwom księżom, którzy go oprowadzali i uścisnął ich za ręce. Rozkaz dzienny jenerała Petitti czyni wojsku wiadomo, że Cesarz wyraził się z wielką pochwałą o jego postawie podczas przeglądu. Na wczorajszem polowaniu w Monza Cesarz zastrzelił 31 bażantów, zajęcy i królików. Cały łup z polowania, 400 bażantów i 41 sarn, odejdzie do Berlina. Cesarz ani razu nie okazał znużenia. Królewicz Humbert odznaczał się szczególniej celnością swoich strzałów. Z powodu niepogody zaniechali monarchowie podróży do Como, gdzie poczyniono wielkie przygotowania. Wszystkie stowarzyszenia robotników oczekiwały Cesarza w dworcu, dokąd nadszedł telegram od króla o zaniechaniu przybycia Cesarza.

Londyn 22 paźdz. Depesza posła angielskiego Wade z d. 18 bm. donosi: Rząd chiński wyśle poselstwo do Anglii z pismem wyrażającem ubolewanie z powodu zabicia Margarego. Komisya śledcza otrzyma od rządu list żelazny do granicy i dalej. Dekret rządu chińskiego z d. 18 bm. poleca ministerstwu spraw zagranicznych wejść w układy z innemi ministerstwami względem uporządkowania wolnego ruchu osób między rządem chińskim a reprezentantami obcych państw. Rząd nakazał naczelnikowi ceł zdać sprawę dokładną o cłach obciążających handel zagraniczny; zapewnił nadto rząd mianowanie urzędnika, któryby układał się z komisarzem angielskim o uregulowanie stosunków handlowych na granicy Birmy. Poseł Wade wraca za tydzień do Pekinu, wysławszy wprzódy Grosvenora do Junnanu.

Konstantynopol 23 paźdz. W. wezyr przesłał gubernatorom prowincyj okólnik, w którym poleca im czuwać nad tem, aby osoby wybrane do administracyjnych Rad prowincyonalnych, rzeczywiście posiadały zaufanie mieszkańców. Ani stopień, ani religia nie powinny uzasadniać jakiejkolwiek różnicy między członkami tych Rad, a żadne zapatrywanie się jakiegokolwiek członka nie powinno być lekceważonem lub pogardzonem.

Kursa. Wiedeń 23 października, godz. 2 m. 24 po poł. Renta papierowa 69 50 — Renta srebrna 74.—. — Losy z r. 1860 111·25 — Akcye Banku Narod. 928 — Akcye kredytowe 204·90. — Londyn 113·50. — Srebro 105·—. — Napoleony 9·07½, Lombardy 101·50 — Losy z r. 1864 —·—· — Akcye kolei Karola Ludwika 205·74. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 138.—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 115·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 43 25 Losy tureckie 34·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 88·25. — Losy premiowe węgierskie 78.80.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 116·50 Akcye kolei półn. zach. austr. 140.50. — Akcye franko-węgier. 38·50. Akcye franko-austr. 29 75 — Tal. 169 12. — Ruble 151·87.

Usposobienie giełdy: słabsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
ANTONI KŁOBUKOWSKI.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 6.44 rano 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 8.5 wiecz. 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki.*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 6.35 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 8.3 wiecz. 5.28 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę.
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 23 Października.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 51	1 53
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 58	1 66
Talar pruski „ 1 „	1 68	1 70
Mark niemiecki „ 1 „	0 56	0 57
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 34	5 42
Dukat austryacki „ 1 „	5 36	5 45
Napoleondor „ 1 „	9 05	9 15
Półimperyał „ 1 „	9 30	9 50
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 25	11 35
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04	1 07
Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł.	103 50	— —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
5% Obligi indemn. gal. („ „ „)	87 50	88 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	86 75	88
5% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	92 25	93 25
5% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	93 25
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	90 50	91 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
5% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 —
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 50	87 —
Listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 —	96 50
Listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 —	96 50
Listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 —	94 50
Listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	81 25	82 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	206 —	209 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	137 —	140 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	241 —	245 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	65 —	70 —

(Listy zastawne i obligi: Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności; listy król. Pol.: ruble i kop.; akcye: razem z kuponem bieżącym.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	14 50	16 —
Wiedeń 22 Październ.		
5% zjed. dług pańs. bank.	69 40	69 60
5 „ „ „ „ srebr.	73 90	74 —
„ Oblig. ind. niż. Austr.	98 50	99 —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	81 50	81 75
„ „ „ galicyjskie	88 —	88 50
„ „ „ bukowińskie	86 75	87 25
„ „ „ siedmiogr.	78 75	79 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 60	101 80
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 45	96 60
4 „ galicyjskie	73 50	— —
5 „ „	87 —	87 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	99 50	100 —
5 „ węgierskie listy	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	99 50	100 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	89 40	89 80
5 „ Domen. państ. 120 złr.	131 —	131 50
6 „ Banku gal. hipot.	92 —	92 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	265 —	268 —
„ „ „ 1854	104 25	104 75
„ „ „ 1860	110 75	111 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	117 —	117 50
Losy pożyczki z r. 1864	134 25	134 50
„ prem. pożyczki węg.	78 75	79 —
„ Comorente	23 50	24 —
„ Kredytowe	161 —	162 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 50

	płacą	żądają
Losy księcia Salm	36 —	36 50
„ „ Palfy	25 —	25 50
„ „ Klary	25 75	26 25
„ hr. St. Genois	27 25	27 75
„ miasta Budy	26 20	26 70
„ księcia Windischgraetz	23 75	24 25
„ hr. Waldstein	20 25	20 75
„ hr. Keglevich	12 —	12 75
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ tureckie 400 frank.	33 75	34 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	928 —	930 —
Zakładu kredytowego	203 50	203 70
Żeglugi parow. na Dunaju	321 —	323 —
Kolei północ. Ferdynanda	1710	1715
„ rządowej fr. a.	274 25	275 75
„ zachod. c. Elżbiety	169 —	169 50
„ Południowej	100 25	100 50
„ Galicyjskiej	206 25	206 50
„ Czerniowieckiej	138 50	138 75
„ Albrechta	68 50	69 —
„ węg. półn.-wschod.	114 50	115 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	125 25	126 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	119 —	120 —
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	180 —	181 —
„ wschodnie-węgierskiej	42 —	43 —
„ austryack. półn.-zach.	140 75	141 25
„ Franciszka Józefa	157 —	158 —
Banku anglo-austryackiegó	97 50	98 —
Zakładu Kredytowego węg.	196 50	196 75
Banku franko-austryackiego	30 —	30 50
„ franko-węgierskiego	38 —	38 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	49 50	50 50
„ galicyjsk. hipotecznego	241 —	245 —
„ dla obrotu ogólnego	79 —	80 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	22 —	24 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	71 50	72 —
„ państwowa St. 500 fr.	142 50	143 50
Emissya z r. 1867	140 —	141 —
„ południowa St. 500 fr.	104 —	104 25
Bony 1875—1876 6%	224 —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 40	99 70
„ „ 100 złr. w. a.	94 —	94 50
„ „ w srbr. 5%	102 —	102 25
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	92 50	93 50
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emissya II.	96 —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 50	79 —
Emissya z r. 1867	81 —	82 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	68 —	68 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	80 —	80 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	83 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 41	5 43
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 11	9 11½
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suweryny angielskie	11 38	11 45
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	104 95	105 15
Srebro, kupony	105 —	105 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 69[25]	1 69[50]
Lwów 22 paździer.		
Dukat holenderski	5 20	5 30
„ cesarski	5 28	5 38
Półimperyał rosyjski	9 12	9 26
Rubel srebrny rosyjski	1 60	1 68
„ papierowy	1 51	1 53
Talar pruski	1 68	1 70
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 75	87 50
„ „ „ „ „ 4%	79 50	80 50
„ „ Banku hipoteczn.	92 40	93 10
Obligi indemn. bez kuponów	87 80	88 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	206 —	207 —
„ „ lwowsko-czern.	138 50	140 50
„ banku hipoteczn. gal.	241 —	243 —

Warszawa 21 paźd.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawne 1 seryi	95	50	95	90
„ „ 2 „	—	—	—	—
„ „ kupon	1	32⅔	—	—
„ „ nowe	93	05	93	35
„ „ kupon	1	65⁶⁄₁₀	—	—
„ likwidacyjne	81	80	82	10
„ kupon	1	55⅓	—	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	—	—	89	—
„ „ bydgoska	—	—	75	—
„ „ terespolsk.	118	—	119	—
„ „ łodzka	100	50	101	50

Odpowiedź na podziękowanie do Nr. Czasu 240.

Jakiś dowcipniś, który zapewne dla zapełnienia swego czasu bawi się anonsami, ogłasza, że znalazł zgubioną portmonetkę, a w niej cenny numizmat tj. centa w. a. z 1870 r. — bynajmniéj nie myślę mu przeczyć tego, jeżeli to uważa dla siebie za numizmat, lecz dowcipniś pomija zupełnie, że było kilkanaście złr. w. a. i dukat złoty węgierski z 17 wieku — upraszam zatem tego dowcipnisia, jeżeli jest człowiekiem uczciwym, o zwrot portmonetki w raz znajdującemi się kluczykami, kiedy ogłasza, że znalazł, a pieniądze mają mu służyć tytułem znaleźnego. (2682)

Dr. F. Tuszyński

lekarz miejski, mieszka obecnie pod Zamkiem róg plant L. 508 i ordynuje od godz. 9 do 10 r. i od 1 do 2 p. Tenże leczy gimnastyką: niedokrewność, blednicę, zołzy, zboczenia stosu, hemoroidy. Leczy także skutecznie: tyfuse, gorączki gastryczne biegunki, febry, zapalenia gardła i pocenie się nóg, niemniej kiłę bez zażywania i wcierania rtęcin. (2681-1-3)

Dr. Hungerforda

niezawodna pomada

do leczenia **gośćca, bolów nerwowych, ostrego i przeciągłego postrzału w krzyże, porażeń, reumatyzmu cholery, astmy.**

Cena 3, 2, 1, mark. 50 fen.

Świadectwo. Będąc od 4 lat porażonym tak, że członkami władać nie mogłem i jedynie tylko głową poruszałem, chwyciłem się pomady Dr. Hungerforda i wkrótce wyzdrowiałem.

Mariensee, 3go czerwca 1875 r.

C. Kruse, kołodziej.

„**Potwierdzenie.** Że byłam naocznym świadkiem okropnego cierpienia pana Krusego i prawdziwie cudownego wyleczenia przez użycie pomady „Hungerforda, poświadczam

„**Mariensee,** 3go czerwca 1875 r.

A. Ubbelohde, kanoniczka.

„**Potwierdzenie.** Że powyższe świadectwa „pana Kruse'go jest prawdziwe, poświadczam niniejszem z przyjemnością. (H. 01097.)

Mariensee, 3go czerwca 1875 r.

Rauterberg, pastor.

Bliższych wyjaśnień udzieli p. **K. Wiszniewski,** aptekarz w **Krakowie.** (2577-1-3)

„Puritas"

mleko odświeżające włosy.

„**Puritas**" nie jest żadną barwą do włosów, lecz płynem w rodzaju mléka, który posiada prawie cudowny przymiot, odświeżania białych włosów, tj. powoli, a mianowicie **najdaléj** w przeciągu **czternastu dni** przywrócić im tę barwę, którą poprzednio miały.

„**Puritas**" nie zawiera żadnego pierwiastku koloru. Można włosy dowolnie wodą myć, można spać na biało powleczonych poduszkach, a jednak nie spostrzeże się śladu koloru, gdyż

„**Puritas**"

nie barwi, lecz odświeża i to nietylko najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiet, lecz także włosy i brody mężczyzn.

Flaszka „**Puritas**" kosztuje 2 złr. (z rozsyłką 20 c. więcéj na koszta), a sprowadzić ją można za zaliczką pocztową przez wyrabiających **Otto Franz & Co. w Wiedniu, Mariahilferstras. 38.**

Skład w **Krakowie** u **Konstantego Wiszniewskiego aptekarza przy ul. Floryańskiéj.** — We Lwowie: u Zygmunta Ruckera aptekarza i Ludwika Janowskiego fryzyera. — W Tarnopolu: u Fr. Jamrogiewicza aptekarza. — W Tarnowie: u M. Głodzińskiego. — W Stryju: u W. Drogowskiego aptekarza. — W Sadogórze: u D. Kubinowicza. (2582-1-25)

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż w Składzie swoim utrzymuje tylko **Naftę galicyjską** którą po następujących cenach sprzedaje:

Salonowa podwójnie czyszczona, niezapalna funt wiedeński . . . . 14 c.
Nr. 1 salonowa niezapalna funt wied. 12 c.
Nr. 2 żółtawa funt wied. . . . . 11 c.

Skład przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 284 naprzeciw klasztoru XX. Marków. (2611-2-4) **Jan Sznajder.**

Wiedeński największy

27 cnt.

ZAKŁAD

firmy uznanéj za rzetelną i porządną

Bernhard Pollak

W WIEDNIU,

Kärntnerstrasse Nr. 14

(naprzeciw Weichburggasse)

sprzedaje wyłącznie i jedynie za najuczciwszą rękojmią doskonałego gatunku i prawdz. towaru zawsze **najświeższe rzeczy na każdą porę**

materyj na suknie z wełny owczéj.

Również najrozmaitsze gatunki towarów płóciennych modnych, łokciowych i tkanych, wstążek jedwabnych i aksamitnych, tudzież koronek gwipiurowych we wszystkich rodzajach, oprócz bardzo wielu innych towarów.

Cennik i próbki darmo i opłatnie.

Zamówienie choćby najmniejsze wykonane będzie punktualnie za zaliczką. (2446-7-30)

Nieodpowiednie towary bez trudności napowrót przyjęte będą.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (2477-31-) zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom** i **śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Traneczyńskiego** „pod Koroną" i w aptece p. **W. Redyka,** — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha** i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Pierwszy i największy



skład fabryczny towarów łóżkowych



J. Rajala w Krakowie

w Rynku głównym pod Nr. 51 naprzeciw głównéj strażnicy,

poleca po stałych cenach fabrycznych

łóżka żelazne wszelkiego rodzaju, łóżeczka dla dzieci, wózki i kolebki, elastyczne wkłady do łóżka, materace włósienne i z trawy morskiej i sienniki, kapy na łóżka jedwabne, z najnowszych lyońskich materyj, jedwabne atłasowe i wełniane, tybetowe, flanelowe, tudzież kołdry gobelinowe i rypsowe, derki dla koni i koce, poduszki pierzane i włósienne, poduszki gutaperkowe powietrzem napełniane, ze skóry jeleniej i safianowej, prześcieradła ze skóry jeleniej. Wszystkie gatunki lepszej i zwykłej pościeli do łóżek i tejże wykonanie, niemniej wszelkie w tę gałąź wchodzące przeróbki uskutecznione będą jak najtaniej i najspieszniej. Cenniki posyła na żądanie. (2394-4-)



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.

Wystrzegać się fałszerstw i naśladownictwa.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego

Skład w FÉCAMP we Francyi. *A. Legrand aîné*

Agencya główna w Wiedniu u PP. *Joh. Gust. Wehle et Cie.* I. Esslinggasse Nr. 8. (2580-1-17)

Do Magazynu Mód

JADWIGI FIGLOWEJ

przy ulicy Grodzkiéj L. 62,

nadszedł świeży dobór **kapeluszy w najnowszych fasonach** z pierwszorzędnych magazynów zagranicznych, jak również **kwiaty i pióra,** które sprzedaje po cenach fabrycznych, o czem zawiadamia Szanowne Panie. (2639-1-2)

C. k. uprz. Płyn przywrotczy

(Restitutionsfluid)

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

jedyny, przez wysoką ces. król. władzę zdrowia starannie badany, a następnie przez JCKAM. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem odznaczony.

O użyciu tego płynu przytaczamy następnie kilka listów: (2564)

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w *Korneuburgu.*

W b. r. otrzymałem jedną flaszkę *Pańskiego c. k. uprzywilejowanego Płynu przywrotczego,* po którego użyciu żona moja *z dotkliwych gośćcowych cierpień w połączeniu z częściowem porażeniem niektórych członków uwolnioną została.* Upraszam zatem Pana o przysłanie mi odwrotnie kilku flaszek *Pańskiego doskonałego c. k. uprzywilejowanego Płynu przywrotczego.*

Solinka, poczta Cisna. *August Sand.*

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w *Korneuburgu.*

Od 2 lat cierpiałem bezustannie silne bóle w stawie prawego ramienia, którego nie mogłem w górę wnieść, a jeżeli to stało się zapomocą lewéj ręki, natedy ramię samo nie mogłem na dół opuścić; poruszenia te sprawiały mi okropne bole, a wszelkie przez lekarzy zaradzane środki okazały się bezskutecznemi. Już obawiałem się pozostać na całe życie kaleką, kiedy nareszcie za usilną poradą pewnego przyjaciela użyłem Pańskiego c. k. uprzywilejowanego Płynu przywrotczego; zamaczałem w płynie przywrotczym, rozcieńczonym trochą wody, szmatkę i okładałem nią wieczór ramię od jednego do drugiego stawu.

Wstawszy zrana, próbowałem jak zwykle od dwóch lat poruszać ramieniem z wszelką przezornością, co mi zawsze okropne bóle sprawiało, ku niezwykłemu jednak mojemu zdziwieniu mogłem poruszać ramieniem wolno, bez wszelkiéj pomocy i bez bólu, w każdym kierunku *oswobodzony jestem od wszelkich cierpień* i władam jak dawniéj mojem ramieniem.

Krzywcze nad Dniestrem.

Wiktor Thórzewski, c. k. poczmistrz.

Dodatkowo do mojego powyższego pisma donoszę Panu jeszcze, że teraz także moja 64-letnia matka przez używanie Płynu przywrotczego od zastarzałego cierpienia uwolnioną została. *Od wielu bowiem lat były dwa średnie palce jéj prawéj ręki bez czucia i zostały podczas szycia, robienia na drutach i t. d. sztywnemi i bez użytku.* Zachęcona mojem wyleczeniem, zabrała się także moja matka do dwukrotnego użytku Płynu przywrotczego i przekonała się, *że teraz palce znów dawne poruszenie odzyskały.*

Krzywcze. *Wiktor Thórzewski,* c. k. pocztmistrz.

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w *Korneuburgu.*

Za łaskawem pośrednictwem mojego szwagra, otrzymałem jedną flaszkę *Pańskiego c. k. uprzywilejowanego Płynu przywrotczego dla koni,* który *użyłem z najlepszym skutkiem* u cielęcia chorego na skrzywienie krzyżów. Na zachowaniu tego cielęcia bardzo wiele mi zależało.

Sam cierpiałem od 20-tu lat takie bóle krzyżów, że *w łóżku zaledwie z wielką biedą mogłem się obrócić, po dłuższem siedzeniu z biedą mogłem powstać i ani krokiem naprzód ruszyć.* Wpadłem więc na myśl, leczyć siebie samego Płynem przywrotczym, a po *kilkakrotnem wcieraniu nierozcieńczonym Płynem przywrotczym przed położeniem się na noc do łóżka, zupełnie uwolniony zostałem od moich cierpień.* Chociaż więc mogę przypuszczać, że niejeden będzie z tego kpić lub żarty stroić, to jednak nie waham się, podać fakt ten do ogólnéj wiadomości i polecić niniejszem c. k. uprzywilejowany Płyn przywrotczy wszystkim cierpiącym w krzyżach.

Braunseifen (w Morawii). *D. Freyberg,* pleban.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki,** p. **Józef Jahn.**

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker, Wład. Tepa** aptekarze, p. *J. Piepes.*

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami.

Już niepotrzeba frotera!

Jedynie za najlepszą uznaną

W. Wischina

Pastę kauczukowo-woskową

do zapuszczania posadzek,

jak również

świeżo otrzymany transport

Herbaty karawanowej

oraz swój **skład Papieru** i potrzeb piśmiennych

poleca handel pod firmą

ANDRZEJA SCHULTZA

Rynek Nr. 26 w Krakowie. (2511-3-)

Już niepotrzeba frotera! **Już niepotrzeba frotera!** **Już niepotrzeba frotera!**

ORGANISTY

posada opróżniona **w Medyni** pod Łańcutem. Nieodpisane odpowiedzi na listy kandydatów znaczą odmowę. (2626-2-3)

JÓZEF LIPCZYŃSKI

w Krakowie,

przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 143 na I. piętrze,

zaopatrzył Magazyn swój w wielki wybór paletotów zimowych gotowych i Waterprofów własnego wyrobu po cenach bardzo przystępnych — oraz w najgustowniejsze i najnowsze towary z pierwszych fabryk angielskich, francuskich i berneńskich. (2509-5-9)

MAGAZYN

towarów korzennych, farb, win węgierskich i zagranicznych, napoi spirytusowych i łakoci

M. Jawornickiego

w Krakowie

poleca również oprócz powyższych artykułów doborową

herbatę

z tegorocznego zbioru, po cenie złr. 2, 2·50, 3, 4, 5, 6, proszek złr. 1·20, 1·80, w paczkach oryginalnych lub funt wagi wied.

Przy odbiorze większéj ilości stosowny rabat 5 do 10%. (2648-2-10)

Wichtig für Kranke!

Damit alle Kranken sich von der Vorzüglichkeit d. illustr. Buches **Dr. Airy's Naturheilmethode** überzeugen können, wird von **Richter's Verlags-Anstalt** in **Leipzig** ein 80 Seit. strk. Auszug **gratis** und **frco.** versandt. Jeder Leidende, welcher **schnell und sicher geheilt** sein will, sollte sich den Auszug kommen lassen.

Bisher versandt 500,000 Expl. (1745-4-)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (2200-9-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Gruntowne wyleczenie

chorób krtani, szyi i płuc



bez używania wewnętrznych lekarstw, tylko przez wciąganie w siebie balsamiczno-roślinnych i mineralicznych

preparatów inhalacyjnych

Fryderyka Koltscharscha

aptekarza w Wr.-Neustadt.

Ten racyonalny sposób leczenia cieszy się u wszystkich lekarzy w kraju i zagranicą bardzo licznem zastosowaniem z powodu swych zadziwiających skutków leczenia. Zwykłe użycie tego przyrządu daje téj metodzie wdechania pierwszeństwo przed innemi systemami, gdyż chory po otrzymanem objaśnieniu może go sam używać bez obecności lekarza. Pan Profesor **Dr. Nimayer** w Magdeburgu poleca takowy w swojem świeżo wyszłem dziele: „DIE LUNGE" jako szczególnie przydatny do użytku we wymienionych wyżéj wypadkach chorób. Także można przejrzeć świadectwa o użyteczności tego sposobu leczenia, wydane przez innych znakomitych lekarzy w kraju i zagranicą. (1216-10-12)

Ceny: 1 przyrząd do wdechania (poprawny) . . . . . . złr. 3·60
Balsamiczno-roślinne preparata } do 10 podwójnych złr. 1·—
Mineraliczne „ } wdechań złr. 1·—
Broszura . . . . złr. —·30

Bliższe szczegóły o skutecznem używaniu tego wdechania zawiera broszura p. **Dra K. Czuberki,** specyalisty chorób przyrządów oddychania w Wiedniu, Kohlmarkt Nr. 3. Ordynuje od 12—1 i od 4—6. Także można tam dostać przyrządów. *Przesyłki uskutecznia punktualnie podpisany przekazem pocztowym (po 5 c.) lub za zaliczką.* **Fryderyk Koltscharsch,** aptekarz w Wr.-Neustadt.

ŚWIADECTWO. Wielmożny Panie! Proszę znów o łaskawe szybkie nadesłanie przyrządu z balsamiczno-roślinnym i mineralnym preparatem. Widzisz Pan z tego, że w krótkim czasie wiele z nim manipuluję, a szczerze Panu się przyznaję, że zupełnie nim jestem zadowolony.

Karlsbad, 24 Czerwca 1875 r. Z szacunkiem *Dr. Henryk Löwenstein.*

Dostać można także w aptekach: we LWOWIE u pp. J. Beisera, J. Piepesa, P. Mikolascha, S. Ruckera, — w BOCHNI u p. Fr. Reissa.

Przekonanie — **już** — **sprawia**

zamówienie na próbę

od ogólnie za rzetelną i porządną uznanéj firmy

Erste Mariahilfer

Manufactur-Consumhalle

Ludwik Zwieback,

w Wiedniu, Mariahilferstrasse 110,

o nadzwyczajnéj i niezrównanéj działalności tego przedsiębiorstwa. Dlatego cieszy się ono bardzo wielkim odbytem i ogólnie jest lubiane, gdyż nietylko ma na składzie wszelakie ogłaszane towary w **najlep. gatunku** i **nadzwycz. wyborze** za

27 c.

lecz także wszystkie **LEPSZE TOWARY RĘKODZIELNICZE** w również bogatym wyborze **po zadziwiająco tanich cenach. Zamówienia** na prowincye będą punktualnie za zaliczką wykonane, a **wzory** żądanych towarów i cenniki opłatnie i darmo przesłane. Na obecną porę roku poleca się szczególnie: **czarne świecące materye i alpakowe, terno, francuskie zwykłe i podwójne kaszmiry** w różnych cenach, **czarne ⁷/₄ rypsy, kolorowe rypsy, całe wełniane francuskie materye na suknie, nowe materye, cheviot, różne flanele, chustki damskie, czarne i kolorowe atłasy, moire do spodnie, kolorowe świecące materye, glaces i balernos, czarne i kolorowe materye jedwabne, ciężkie $^4/_4$, $^5/_4$, $^8/_4$ i $^9/_4$ płótna i bielizny stołowe i t. d.** (2193-10-18)

Tabelki

zamiany miar i wag wiedeńskich na miary i wagi metryczne

po 5 cnt. sztuka

wydał i sprzedaje

M. DWORSKI w KRAKOWIE

(2146-4-10)

Ozdobne Wianki na groby,

bukiety salonowe z zakładu Morgensterna, jak po inne lata są do nabycia w Handlu **Fran. Wierzuchowskiego** w Hotelu Saskim od ulicy Sławkowskiéj. (2538-3-4)

Podpisany przyjmuje na przezimowanie wszelkiego rodzaju rośliny wazonowe, a to za skromnem wynagrodzeniem i stosownie do wielkości tychże roślin. (2617-2-3)

T. Miciński,

Rogatka Zwierzyniecka L. 29.

Do wynajęcia lub do sprzedania

dworek

składający się z 6ciu pokoi od frontu, 6ciu w oficynach, kuchni, pralni, 3ch piwnic i ogródka przy ulicy Kopernika Nr. 27. (2628-2-6)

Tylko w

POLLAKA

najdawniéjszym i najsłynniejszym

27 cnt.

uniwersalnym

składzie towarów

W WIEDNIU,

Mariahilferstrasse Nr. 1,

sprzedaje się, jak wiadomo, za najściślejszą rękojmią doskonałego gatunku i prawdziwego towaru zawsze najnowsze rzeczy hurtownie i częściowo.

Materye na suknie z wełny owczéj,

najlepsze i najmodniejsze na każdą porę we wszelakich barwach, gładkie, w paski, skromne i szkockie kratkowane, a mianowicie: *świecące, ryps, materye na pledy, poprzeczne, flanele, cheviot* (materye sukienne) oprócz wielu innych gatunków.

Płótna, wszelkie rodzaje *bielizny stołowéj drelichowéj i adamaszkowéj, dymka* biała i kolorowa, *franki,* szyfon $^5/_4$, nawet $^6/_4$ szeroki, *perkaliny, turecki kreton,* oprócz bardzo wielu innych przedmiotów.

Kompletny skład *towarów tkanych, krawatek męskich i damskich.*

Bardzo wielki skład **wstążek jedwabnych i aksamitnych** dowolnéj szerokości i barwy. **Koronki z owczéj wełny i haftowane,** także koralikami obszyte, tudzież wogóle wszystkie w ten dział wchodzące przedmioty

wszystko tylko po,

po 27 centów.

Rozsyłki za zaliczką punktualnie. Cennik i próbki darmo i opłatnie. (2447-7-30)

J. Goldstein

majster krawiecki

w Wiedniu, Wiedner Hauptstr.

Nr. 4. I. piętro. Nr. 4.

neben dem Freihause.

Gust. paltoty zimowe	od złr.	18·—	do 45
„ spodnie	„ „	6·—	„ 12
„ wierzchnie surduty . . .	„ „	11·50	„ 25
„ ubrania . .	„ „	17·50	„ 38
Surduty kancelaryjne i domowe .	„ „	6·—	„ 18
Ubrania salonowe	„ „	26·—	„ 40

niemniéj zawsze najmodniejsze i najświeższe

suknie męskie

zadziwiająco tanio w obfitym wyborze

u J. GOLDSTEINA

majstra krawieckiego

4. w Wiedniu, Wiedner Hauptstr. 4.

neben dem Freihause

I. piętro.

Próbki na żądanie darmo. (2573-4-23)

27 cent.

Skład towarów.

D. LESSNER

w Wiedniu, Mariahilferstrasse 72.

poleca ze zapewnieniem prawdziwości towarów hurtownie i częściowo za jednakową cenę

tylko 27 centów

materye jedwabne z wełny owczéj

zawsze najmodniejsze i najlepsze we wszystkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie.

Materye świecące (lustre), rypsowe, poprzeczne i na pledy

w jednym kolorze i szkockie pstre, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę.

Najnowsze:

Knicker Bocker, Tartüff Nopé, najmodniejszy barchan na suknie, pika, biały, niebieski i brunatny barchan flanelowy, perkal kosmanoski, kreton turecki na szlafroki. Rumburskie, holenderskie, nieprzyprawione szląskie płótno, mocne jak skóra, dymka atłasowa na bieliznę łóżkową, kolorowe materye łóżkowe, ręczniki i serwety z płótna adamaszkowego, dymka na materace i sofy, szyfon $^5/_4$ i $^6/_4$ szer., materye na spodnie, kobierce długie, krawatki damskie i męzkie każdego kroju, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe, wstążki aksamitne i jedwabne i wiele innych przedmiotów.

Cenniki i próbki rozdaję **darmo i opłatnie.**

Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką. (2178-12-)

Narodowe Towarzystwo przewozu parowemi statkami. **Ze Szczecina do Nowego Jorku co Środę 38 talarów.** C. Messing w Szczecinie. (2450-4-6)

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.